Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

NAKŁAD 79.687

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

MAGAZYN

Nr 230 (3778) 28—29. IX. 1963 r. Cena 70 gr

Delegacja partyjno-rządowa NRD kontynuuje podróż po Polsce

KRAKÓW (PAP) — W piątek, 27 bm. — w 3 dniu pobytu w Polsce delegacja partyjno-rządowa NRD z **Walterem Ulbrichtem i Bruno Leuschnerem** na czele kontynuowała podróż po naszym kraju.

O godzinie 9 rano delegacja opuściła Kraków, serdecznie żegnana przez rzesze mieszkańców podwawelskiego grodu, zgromadzone wzdłuż trasy przejazdu. Przed wyjazdem członkowie delegacji pożegnali się z I sekretarzem KC PZPR — **Władysławem Gomułką**, który gościł wraz z nimi w Krakowie i w Nowej Hucie.

Z Krakowa dostojni goście udają się samochodami do Oświęcimia. 80-kilometrowa trasa jest odświętnie udekorowana. W miasteczkach, osadach i wsiach, przez które wiedzie droga, tysiące mieszkańców witają przywódców NRD, manifestując uczucia braterskiej przyjaźni dla sąsiadów zza Odry i Nysy.

Kilka minut przed godziną 11-tą kolumna samochodów zatrzymuje się przed Muzeum Martyrologii Więźnia w Oświęcimiu. Goście zwiedzają szereg bloków hitlerowskiego obozu zagłady oraz stałą ekspozycję NRD pod nazwą „Ruch oporu w Niemczech 1933—1945".

Zwiedziwszy wystawę NRD Walter Ulbricht wpisał się do księgi pamiątkowej muzeum oświęcimskiego.

Następnie delegacja złożyła wieniec pod „Ścianą śmierci", obok słynnego bloku nr 11. Na szarfach wień-

Ciąg dalszy na str. 2

Goście radzieccy opuścili Białostocczyznę

Przebywająca z 4-dniową wizytą w naszym województwie, w celu wzajemnej wymiany doświadczeń z zakresu gospodarki komunalnej, usług budownictwa państwowego spółdzielczego i indywidualnego, 4-osobowa delegacja Obwodu Grodzieńskiego (BSRR), której przewodniczył przewodniczący Obwodowego Przemysłowego Komitetu Wykonawczego — **Wasilij Grigoriewicz Dorkin**, zakończyła swoją podróż po Białostocczyźnie.

W dniu wczorajszym — 27 bm. goście grodzieńscy spotkali się z przedstawicielami władz wojewódzkich, dzieląc się swymi uwagami i wrażeniami z pobytu.

Serdecznie żegnana, delegacja grodzieńska udała się w drogę powrotną do Grodna. (h)

Trzyosobowy „rząd" w Dominikanie

NOWY JORK (PAP) — Jak donoszą z Santo Domingo junta wojskowa, która zagarnęła w środę władzę w Dominikanie w wyniku puczu wojskowego i wprowadziła w kraju reżim terroru powołała w czwartek 3-osobowy „rząd". W jego skład wchodzą Ramon Tapia (b. sekretarz stanu w radzie państwa), Emilio de Los Santos (b. przewodniczący komisji wyborczej) oraz Manuel Tavarez (b. dyrektor spółki przemysłowej).

Jak już podawaliśmy, junta zawiesiła prawa konstytucyjne i rozwiązała kongres narodowy. Postawione zostały poza prawem Dominikańska Partia Socjalistyczna i inne postępowe organizacje polityczne i społeczne.

J. Gagarin przybył do Paryża

PARYŻ (PAP) — W piątek 27 bm. przybył do Paryża pierwszy radziecki kosmonauta **Jurij Gagarin**. Będzie on honorowym gościem XIV Międzynarodowego Kongresu Astronautyki. Gagarinowi zostanie wręczona „Nagroda Galaberta" z dziedziny astronautyki za rok 1962.

POGODA

SOBOTA — zachmurzenie umiarkowane. Przelotne opady. Temperatura od 10 do 13 st. C. Wiatry dość silne.

NIEDZIELA — zachmurzenie niewielkie, nocą przygruntowe przymrozki.

Dnia 26. IX. 1963 r. wyjechał z dworca w Krakowie pierwszy pociąg elektryczny do Rzeszowa. Pasażerami pierwszego pociągu elektrycznego byli m. in. minister Komunikacji — Józef Popielas oraz I sekretarz KW PZPR w Krakowie — poseł Lucjan Motyka.

NA ZDJĘCIU: pierwszy pociąg elektryczny na dworcu w Rzeszowie.

CAF — fot. Kwiatkowski

Obrazki z NRD

W Guben — mieście, w którym urodził się Wilhelm Pieck, rozpoczęto budowę potężnego kombinatu chemicznego, któr przystąpi do produkcji w roku 1967.

Pierwsze buraki w punktach skupu

Wczoraj otrzymaliśmy wiadomość o pierwszych dostawach buraków cukrowych. Najwięcej surowca dla cukrowni w Sokołowie dostarczyli plantatorzy z rejonu Brańska (6.500 ton). Do cukrowni wysłano 15 wagonów buraków.

Ogółem nasi rolnicy dostarczyli do punktów skupu około 12 tys. ton buraków cukrowych. Na podstawie dotychczasowych dostaw oblicza się przeciętny plon na 253 q z hektara. (su)

Ofiarna akcja radzieckich strażaków przy gaszeniu pożaru w Mostowlanach

We wczorajszym numerze naszego pisma informowaliśmy o tym, jak członkowie radzieckich jednostek straży pożarnej, pomogli przy gaszeniu pożaru w miejscowości Usnarz Górny, w powiecie sokólskim. Dziś pragniemy donieść o podobnym wypadku.

Otóż 25 bm. we wsi Mostowlany, w powiecie białostockim wybuchł pożar spowodowany przez dziecko. Do akcji ratunkowej przystąpiło 5 naszych sekcji strażackich.

Jednak ogień objął już kilkanaście budynków i zagrażał dalszym. W tych warunkach nasza placówka WOP zwróciła się z prośbą do radzieckich pograniczników o zaalarmowanie strażaków radzieckich i umożliwienie

Ciąg dalszy na str. 2

Rośnie ranga Akademii jako ośrodka naukowego

Tradycyjnym zwyczajem, u progu nowego roku akademickiego, rozmawiamy z rektorem białostockiej Akademii Medycznej.

— **Jak można scharakteryzować miniony rok akademicki 1962/63 w życiu uczelni?** — tym pytaniem rozpoczęliśmy rozmowę z rektorem AM — prof. dr **Ludwikiem Komczyńskim.**

— Najważniejszym zagadnieniem, któremu poświęciliśmy wiele uwagi, był **rozruch Państwowego Szpitala Klinicznego** — odpowiada prof. dr Ludwik Komczyński. — Pragnę podkreślić, iż jest to obiekt na skalę krajową. Koszt budowy wraz z pełnym wyposażeniem wyniesie 150 mln złotych. Mimo licznych trudności, zaplanowane terminy oddania do użytku poszczególnych zespołów zostały w zasadzie dotrzymane. W okresie od połowy grudnia 1962 r. do połowy września br. pracę w nowym szpitalu rozpoczęły kolejno: **I Klinika Chirurgiczna, II Klinika Chirurgiczna, Klinika Laryngologiczna, I Klinika Położnictwa i Chorób Kobiecych, Klinika Neurologiczna, I i II Klinika Chorób Wewnętrznych.** Równocześnie z rozruchem Szpitala Klinicznego zagospodarowano i umożliwiono pracę całego **zespołu pomocniczego** obejmującego **blok operacyjny, Zakład Radiologii, prosekturę, aptekę** z urządzeniem do sporządzania zastępczych płynów injekcyjnych, **punkt krwiodawstwa, centralne laboratorium usługowe, dwie izby przyjęć** — dla Kliniki Położnictwa i pozostałych klinik. Ponadto uruchomiliśmy zaplecze dydaktyczne — obejmujące **12 sal seminaryjnych i salę wykładową.** W IV kwartale br. nastąpi **uruchomienie ambulatoriów przyklinicznych** czyli całego działu otwartego lecznictwa przyklinicznego.

W dniu 1 stycznia 1964 r. Państwowy Szpital Kliniczny, ważny obiekt pracy naukowej i dydaktycznej naszej Akademii, służący kształceniu kadr lekarskich i leczeniu chorych, będzie w pełni gotowy. Uroczyste otwarcie odbędzie się w pierwszej dekadzie listopada br.

— **Nowy Szpital Kliniczny wyłonił niewątpliwie problem odpowiedniej obsady katedr i klinik...**

— Istotnie... Rozbudowa Akademii, powstanie nowych katedr i klinik stworzyły u nas ważny problem kadr. Mieliśmy nie obsadzone katedry Biologii i Chemii Ogólnej oraz Klinikę Chorób Dzieci, **powstała też — II Klinika Położnictwa i Chorób Kobiecych.** Minister Zdrowia i Opieki Społecznej zatwierdził kandydaturę kierownika II Katedry Położnictwa i Chorób Kobiecych w osobie doc. dr **Józefa Musiatowicza.** Kierownik Zakładu Chemii Ogólnej — dr **Juliusz Popowicz** oraz kierownik Zakładu Biologii dr nauk biologicznych — **Bazyli Czeczuga** mają już za sobą przewody habilitacyjne. Wystąpimy z wnioskami o mianowanie ich na kierowników katedr, po zatwierdzeniu stopni naukowych — docenta.

Nie udało nam się zapewnić obsady Katedry Chorób

Ciąg dalszy na str. 3

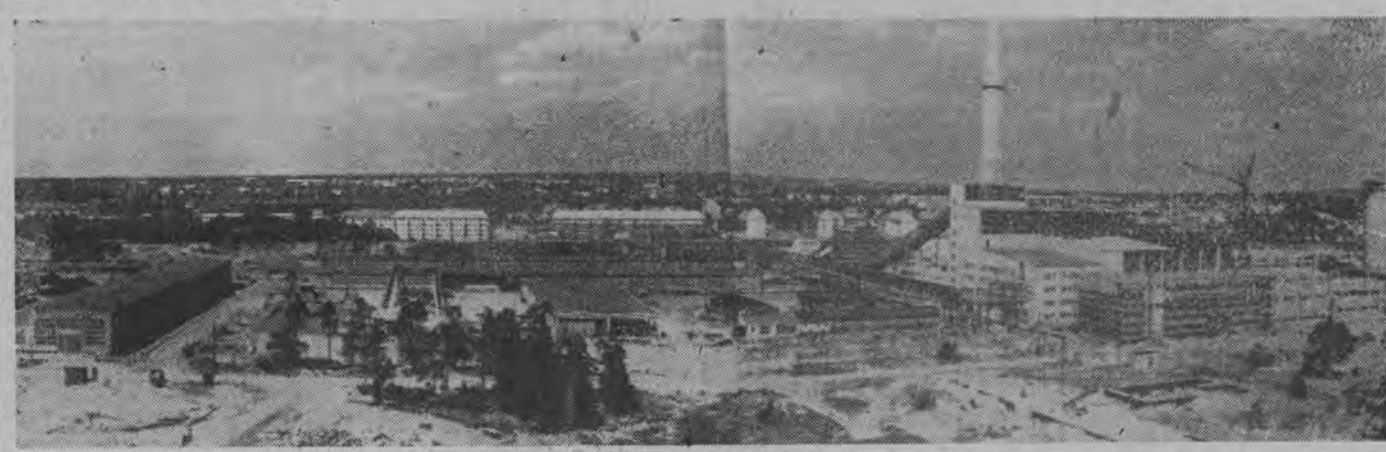

Delegacja NRD podróżuje po Polsce

Ciąg dalszy ze str. 1

ca o barwach państwowych NRD widnieje napis: „Nieśmiertelnym bojownikom z faszyzmem i wojną — delegacja partyjno-rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej”.

Po zwiedzeniu obozu oświęcimskiego goście wraz z towarzyszącymi im osobami udali się do Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu. Przed zakładowym Domem Kultury delegację powitał minister Przemysłu Chemicznego — inż. **Antoni Radliński.**

Delegacja zwiedziła kombinat, zapoznając się ogólnie z pracą wydziałów produkcyjnych, gdzie była serdecznie witana przez robotników.

W godzinach popołudniowych goście odjechali z Oświęcimia do Katowic. Na dworcu w Oświęcimiu do członków delegacji w imieniu władz i społeczeństwa Ziemi Krakowskiej przemawiał, żegnając Waltera Ulbrichta i pozostałe osobistości I sekretarz KW PZPR w Krakowie — **Lucjan Motyka.**

Za braterskie i serdeczne przyjęcie na Ziemi Krakowskiej podziękował Walter Ulbricht. W swym przemówieniu wskazał on na wielkie przeobrażenia, z jakimi miała okazję zapoznać się delegacja na Ziemi Krakowskiej.

Kilka minut przed godziną 14, partyjno-rządowa delegacja NRD przybyła pociągiem specjalnym do stolicy Górnego Śląska. Katowice przybrały odświętny wygląd. Ulice udekorowane flagami państwowymi Polski i NRD, hasłami na rzecz przyjaźni obu krajów, jedności państw socjalistycznych, na rzecz pokoju.

Kilkutysięczna rzesza górników, robotników, pracowników różnych instytucji i młodzieży zgromadziła się na peronach i wokół dworca katowickiego. Odświętne stroje górnicze, kwiaty, barwne śląskie stroje ludowe.

Przyjazdu gości oczekują na dworcu członkowie Biura Politycznego KC PZPR: przewodniczący Rady Państwa **Aleksander Zawadzki,** I sekretarz KW PZPR w Katowicach **Edward Gierek,** sekretarz KC PZPR **Bolesław Jaszczuk,** wicepremier **Eugeniusz Szyr,** przewodniczący Prezydium WRN w Katowicach **Ryszard Nieszporek.**

Zrywające się oklaski zapowiadają zbliżanie się pociągu.

W oknie salonki — Walter Ulbricht. Serdecznym gestem pozdrawia zebranych.

Rozlegają się okrzyki na cześć gości oraz członków kierownictwa partii i rządu polskiego. Reprezentacyjna orkiestra górnicza z kopalni „Walenty — Wawel” gra hymny narodowe NRD i Polski.

Walter Ulbricht i pozostali członkowie delegacji w towarzystwie A. Zawadzkiego i E. Gierka wchodzą na zaimprowizowaną trybunę. Grupa dziewcząt w strojach śląskich wręcza gościom wiązanki kwiatów.

Okolicznościowe przemówienie wygłasza Edward Gierek.

Wita on w serdecznych słowach członków partyjno-rządowej delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a także przybyłego do Katowic przewodniczącego Rady Państwa **Aleksandra Zawadzkiego.**

Do mikrofonu zbliża się Walter Ulbricht. Dziękuje Aleksandrowi Zawadzkiemu władzom partyjnym Śląska, górnikom i hutnikom, mieszkańcom Katowic za serdeczne przyjęcie.

— Nasza delegacja partyjno-rządowa — stwierdza m. in. I sekretarz KC SED — przybyła do Polski po to, aby jeszcze bardziej umocnić więzy łączące nasze partie i nasze państwa.

Walter Ulbricht i członkowie delegacji wsiadają do salonki. Wraz z nimi w dalszą podróż po Polsce udają się Aleksander Zawadzki, Zenon Kliszko, Marian Naszkowski, Franciszek Waniołka i inne osobistości. Serdecznie żegnany okrzykami, oklaskami — przy dźwiękach górniczego hymnu specjalny pociąg rusza z peronu dworca katowickiego udając się w drogę do Wrocławia.

Część delegacji z członkiem Biura Politycznego KC SED Hermannem Maternem pozostała w Katowicach.

OPOLE (PAP) — W drodze do Wrocławia delegacja partyjno-rządowa NRD zatrzymała się na krótko w Opolu. Odświętnie udekorowany dworzec tłumnie wypełnili opolanie, witając serdecznie członków delegacji z Walterem Ulbrichtem.

Pożegnanie odjeżdżających członków delegacji przekształciło się w wielką manifestację przyjaznych uczuć opolan dla NRD.

WROCŁAW (PAP) — Około godz. 17 delegacja partyjno-rządowa NRD z Walterem Ulbrichtem i Bruno Leuschnerem przybyła do Wrocławia.

Wraz z delegacją przybył przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki.

Gości zza Odry i Nysy powitały serdecznie rzesze wrocławian.

Za gorące powitanie podziękował Walter Ulbricht, przekazując społeczeństwu Dolnego Śląska braterskie pozdrowienia od ludzi pracy z NRD.

● *„Jedziemy do Stolicy”*

● *„Poznajemy piękno Białostocczyzny”*

Sobotnie i niedzielne wycieczki

Zainicjowane przez naszą redakcję, wspólnie ze spółdzielnią „Gromada”, wycieczki turystyczno - krajoznawcze pod hasłem „Poznajemy piękno Białostocczyzny” i „Jedziemy do Stolicy” — z każdym dniem zdobywają coraz większą popularność. W niedzielę, 29 bm., do Białowieży wyjedzie 50 pracowników dyrekcji MHD Artykułami Spożywczymi w Białymstoku. W Białymstoku zwiedzać będą w sobotę, 28 bm., zakłady przemysłowe i obiekty kulturalne — uczniowie Szkoły Podstawowej w Barszczewie i Dobrzyniewie Dużym (obie z pow. białostockiego).

Do Warszawy wybierają się natomiast w niedzielę 29 bm., uczniowie Liceum Ogólnokształcącego w Jedwabnem (pow. łomżyński), uczniowie Technikum Przemysłu Mięsnego w Białymstoku oraz pracownicy Szpitala MSW. (h)

Ofiarna akcja radzieckich strażaków

Ciąg dalszy ze str. 1

im wzięcia udziału w gaszeniu niebezpiecznego pożaru w Mostowlanach. Wkrótce też na miejsce akcji przybyły trzy jednostki strażackie: jedna z Grodna, pod kierunkiem st. sierżanta Siewiercewa a następne ze Świsłoczy, z Pawłem Podrezowem oraz z Brzostowicy Wielkiej, pod dowództwem Grzegorza Kurniewicza. Do wsi objętej pożarem przybyli również: naczelnik Oddziału Ochrony Pożarnej ppłk Aleksy Bołdyrew oraz lekarz mjr Bragin. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych (silny wiatr) i trudności z doprowadzeniem wody, wspólna akcja ratunkowa polskich i radzieckich strażaków zakończyła się uratowaniem wsi od doszczętnego spalenia. Spaliło się 15 zabudowań, w tym jeden dom mieszkalny.

Sądzimy, że będziemy wyrazicielami opinii mieszkańców dotkniętej klęską ognia wsi Mostowlany, jeśli tą drogą podziękujemy serdecznie strażakom z Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej za ich ofiarną pomoc i pełną poświęcenia postawę przy gaszeniu pożaru. Serdeczne słowa podziękowania kierujemy również pod adresem lekarza radzieckiego, mjr BRAGINA, który jak w pierwszym, tak i w drugim wypadku udzielił bezinteresownej pomocy ofiarom pożaru. (sg)

W sobotę inauguracja roku akademickiego w WSI

W sobotę, 28 bm. w Białymstoku odbędzie się uroczysta inauguracja roku akademickiego 1963/64 na WSI. Będzie to już piętnasta inauguracja w tej placówce naukowej.

Program uroczystości przewiduje: referat, immatrykulację studentów I roku, wręczenie dyplomów inżynierów absolwentom WSI oraz przemówienia okolicznościowe. Zgodnie z tradycją, zebrani wysłuchają wykładu inauguracyjnego. Inauguracja odbędzie się w sali Kino-Teatru Związków Zawodowych o godz. 13. (Rem)

Młodzież swojemu miastu

Najwięcej zapału w pracy przy budowie ośrodka sportów wodnych w Dojlidach wykazała młodzież białostockich szkół. Wartość jej czynów społecznych przekroczyła już 100 tys. zł.

Jesienią, ładna pogoda nie utrzyma się długo, dlatego też trzeba przyspieszyć prace przy budowie stawu. Do pracy społecznej w Dojlidach powinno przystąpić więcej pracowników zakładów i instytucji. Niezbędne też są środki transportowe do wywiezienia wikliny. Instytucje, które mogłyby taki sprzęt udostępnić, proszone są o zgłoszenie się do Miejskiego Komitetu Czynów Społecznych, ul. Lenina nr 9.

Wczoraj w pracy przy budowie dojlidzkich stawów udział brała Szkoła MO, II Studium Nauczycielskie, uczniowie szkół podstawowych nr 10, 12, 22. (as)

Rozpoczyna się Miesiąc Upowszechniania Oszczędności

Nagrody w konkursie „Akcja-300”

Od kilku już lat, październik jest miesiącem upowszechniania oszczędności. W tym okresie popularyzuje się różnorodne formy właściwego gospodarowania pieniędzmi, zapoznaje społeczeństwo z wieloma formami oszczędzania.

Również w październiku trwać będzie konkurs, znany pod nazwą „Akcja-300”. W konkursie brać może udział każdy, kto wpłaci lub zadeklaruje znajdującą się na książeczce sumę 300 zł, lub też wielokrotność tej kwoty, a więc 600 zł, 900 zł, 1200 zł, 1500 zł, itd.

Każda kwota 300-złotowa to jeden los, który uczestniczyć będzie w losowaniu nagród. Warunkiem uczestniczenia w losowaniu jest nie podejmowanie zadeklarowanej kwoty w ciągu 3 miesięcy. Na nagrody przeznaczono 2 miliony zł, a więc o 500 tys. zł więcej niż w roku ubiegłym. Jeśli zadeklarowana kwota nie zostanie podjęta w ciągu 4 miesięcy, uczestnik konkursu bierze udział w losowaniu nagród dodatkowych — 5 samochodów osobowych.

Innowacją tegorocznego konkursu „Akcja-300” jest wprowadzenie zamiast nagród rzeczowych — bonów towarowych, które będzie można zrealizować w każdej placówce handlu uspołecznionego.

Deklaracje udziału w konkursie oraz wpłaty przyjmować będą wszystkie placówki PKO i urzędy pocztowe w naszym województwie od dnia 1 października. (h)

R. Prebisch opuścił Polskę

WARSZAWA (PAP). — Przebywający w Polsce na zaproszenie rządu PRL **Raul Prebisch** — sekretarz generalny przygotowywanej pod egidą ONZ światowej konferencji w sprawach handlu i rozwoju gospodarczego złożył 27 bm. wizytę ministrowi Spraw Zagranicznych — **Adamowi Rapackiemu.**

Tego samego dnia R. Prebisch opuścił Polskę, udając się do Moskwy.

N. Chruszczow na Ukrainie

■ N. S. CHRUSZCZOW przybył 26 bm. z Krasnodaru do Obwodu Chersońskiego (Ukraina).

Powitali go serdecznie przywódcy partii komunistycznej i rządu Ukrainy.

50 proc. terytorium Wietnamu płdn. kontrolują partyzanci- stwierdza pismo amerykańskie

WASZYNGTON (PAP) — Według doniesień z Sajgonu, amerykański sekretarz obrony McNamara oraz przewodniczący kolegium szefów sztabów, gen. Taylor, kontynuowali w piątek inspekcję terenów w Wietnamie południowym, na którym toczy się walka z partyzantami.

Korespondent pisma „World Street Journal” pisze z Sajgonu, że McNamara i gen. Taylor spotkają się z „nieprzyjemną niespodzianką” w czasie ich inspekcji. Zobaczą oni, że mimo wysiłków Stanów Zjednoczonych i przekazania setek milionów dolarów w postaci „pomocy wojskowej” ruch patriotyczny w Wietnamie południowym wzmógł się poważnie w ciągu ostatnich dwóch lat. I co więcej, tę swą nową siłę ruch patriotyczny zawdzięcza broni amerykańskiej zdobytej przez partyzantów.

Partyzanci kontrolują obecnie blisko 50 proc. terytorium Wietnamu południowego.

16 października wybory nowego kanclerza w NRF

BONN (PAP) — W Bonn opublikowano szczegółowy program powołania nowego kanclerza NRF w związku z zapowiedzianym ustąpieniem Adenauera. Wybór nowego kanclerza nastąpi 16 października br. i jeszcze w tym samym dniu zostanie on zaprzysiężony w Bundestagu.

Prasa mongolska potępia stanowisko przywódców chińskich

MOSKWA (PAP) — Czwartkowa prasa mongolska poświęca wiele miejsca oświadczeniu rządu radzieckiego na temat stanowiska przywódców chińskich.

W opublikowanym na pierwszej stronie artykule zatytułowanym „Zdecydowanie popieramy stanowisko rządu radzieckiego” dziennik „Unen” pisze m. in.:

Nowe oświadczenie rządu radzieckiego ponownie z całą wyrazistością pokazuje światu, jak ogromne i pełne cierpliwości wysiłki podejmuje KPZR, rząd radziecki i cały naród ZSRR w walce o konsekwentne wcielanie w życie leninowskich zasad pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych, o powszechne i całkowite rozbrojenie i wyeliminowanie wojny z życia współczesnych społeczeństw, o pokój na świecie.

Podkreślając doniosłe znaczenie układu moskiewskiego, o zakazie doświadczeń nuklearnych w atmosferze, przestrzeni kosmicznej i pod wodą dla uzdrowienia sytuacji międzynarodowej i rozwiązania nabrzmiałych problemów współczesności, dziennik „Unen” pisze następnie: „Naród mongolski głęboko ubolewa, że oświadczenie rządu chińskiego i prowadzona przezeń w ostatnim czasie kampania propagandowa obliczone są na podważenie jedności i zwartości międzynarodowego ruchu komunistycznego, na zmianę słusznej linii szturmowej siły ruchu komunistycznego — KPZR i innych bratnich partii komunistycznych i robotniczych oraz na podważenie jedności krajów socjalistycznych i szeregów klasy robotniczej wszystkich państw.

15 lat więzienia dla synobójcy

BYDGOSZCZ (PAP) — Sąd Wojewódzki w Bydgoszczy — ośrodek w Toruniu, skazał na 15 lat więzienia 31-letniego Mieczysława Malca, nauczyciela zamieszkałego w Osieczku w pow. Wąbrzeżno.

Mieczysław Malec był oskarżony o to, że w nocy z 19 na 20 marca br. pobił tępym narzędziem w zamiarze pozbawienia życia swego 21-miesięcznego syna, powodując ciężkie obrażenia wewnętrzne, pęknięcie wątroby i wylew krwi do jamy brzusznej. W wyniku bestialskiego pobicia dziecko zmarło.

Akt oskarżenia zarzucał również Malcowi katowanie żony Janiny i znęcanie się nad nią.

Zarzuty zawarte w akcie oskarżenia potwierdziło 22 świadków oraz biegli lekarze sądowi.

Przed spotkaniem z Gromyką

Rozmowy Rusk-Home

NOWY JORK (PAP) — Sekretarz Stanu USA RUSK i brytyjski minister spraw zagranicznych lord HOME spotkali się na sesji roboczej.

Rozmowy dotyczyły następujących problemów: wielostronne siły atomowe; całokształt stosunków Wschód — Zachód; sprawy znajdujące się na porządku dziennym sesji ONZ; zagadnienia Azji południowo-wschodniej z wyodrębnieniem ostatnich posunięć rządu indonezyjskiego.

W sprawie wielostronnych sił nuklearnych USA zaproponowały Brytyjczykom, aby uczestniczyli w przygotowawczym stadium rokowań bez żadnego zo**bowiązania i z możliwością wycofania się w każdej chwili. Strona brytyjska nie zajęła żadnego stanowiska.**

Rozmowy na temat stosunków Wschód — Zachód określono jako „wyjaśniające”. Koła dobrze poinformowane utrzymują, iż osiągnięto „prawie całkowite” porozumienie co do otwarcia linii lotniczej Moskwa — Nowy Jork, oraz co do wymiany inspektorów „w szerokiej strefie środkowoeuropejskiej”.

Ustalono także wspólne stanowisko wobec zakazu umieszczania obiektów wyposażonych w broń jądrową na orbitach okołoziemskich. Oba mocarstwa zachodnie gotowe są podjąć inicjatywę ministra Gromyki, przy założeniu, że zostanie ona ujęta w formę układu o podobnych klauzulach jak układ moskiewski.

Uzgodnienie tekstu polsko-kongijskiej umowy handlowej

WARSZAWA (PAP) — 27 bm. podpisany został w Warszawie wspólny komunikat polsko - kongijski. W dokumencie tym obie strony dały wyraz przekonaniu, że współpraca gospodarcza między Polską i Republiką Kongo (Leopoldville) zapoczątkowana trwającą obecnie wizytą w naszym kraju ministra handlu zagranicznego Rudolfa Yav będzie mogła rozwijać się z korzyścią obustronną w duchu przyjaźni i zrozumienia między narodem polskim i kongijskim.

Delegacje obu stron przedyskutowały i uzgodniły tekst umowy handlowej, która podpisana będzie po zatwierdzeniu jej przez rządy obu krajów.

Delegacja kongijska zapoznała się z polskimi możliwościami eksportowymi, przeprowadziła rozmowy z przedstawicielami naszego przemysłu i handlu zagranicznego oraz zwiedziła niektóre zakłady przemysłowe, m. ni. fabrykę ciągników „Ursus” i Warszawską Fabrykę Motocykli i Skuterów.

Ukazał się rocznik demograficzny ONZ.

Ponad 3 mld ludności na kuli ziemskiej

NOWY JORK (PAP) — W 26 krajach przeciętna długość życia kobiet wynosi obecnie ponad 70 lat, podczas gdy mężczyźni mogą osiągnąć ten wiek tylko w pięciu krajach. Dane te pochodzą z rocznika demograficznego ONZ, opublikowanego niedawno w Nowym Jorku.

Największy przyrost naturalny występuje na Wybrzeżu Kości Słoniowej, najmniejszy — w Szwecji. Procent śmiertelności jest najniższy w Związku Radzieckim.

Najwięcej małżeństw zawiera się na Wyspach Falklandzkich — w 1961 roku na 1000 mieszkańców przypadało 13,7 małżeństw. Natomiast na Wyspach Dziewiczych występuje najwięcej rozwodów — 4,31 na 1000 mieszkańców. Drugie miejsce zajmuje Zjednoczona Republika Arabska — 2,32 rozwodów na 1000 mieszkańców.

Największym miastem świata jest Tokio, którego liczba ludności wynosi 8.310.027 mieszkańców, drugim z kolei — Nowy Jork z 7.781.984 mieszkańców i trzecim Szanghaj z 6.900.000 mieszkańców.

W połowie 1961 roku kulę ziemską zamieszkiwało 3.069 mld ludzi. Od 1960 roku liczba ludności na kuli ziemskiej wzrosła o 61 mln. W ciągu 11 lat, od 1950 do 1961 roku kuli ziemskiej przybyło ok. 560 mln mieszkańców, czyli więcej niż wynosi liczba ludności w Indii. Ponad 60 proc. tego przyrostu przypada na kraje azjatyckie.

Podczas gdy 10 lat temu gęstość zaludnienia kuli ziemskiej wynosiła 18 osób na kilometr kwadratowy, obecnie liczba ta zwiększyła się do 23 osób.

W skrócie

■ W ZAKŁADACH „DOLMEL” opuścił stację prób trzeci z kolei, wyprodukowany w tych zakładach turbogenerator o mocy 125 megawatów. Próby zakończyły się pomyślnie.

■ W ZWIĄZKU RADZIECKIM rozpoczęła się subskrypcja na 6-tomową „Historię KPZR” — gruntownego dzieła wydanego po raz pierwszy w ZSRR. W ciągu 4 lat, tj. do 50-lecia Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej wszystkie 9 tomów (ostatnie 3 będą podwójne) wyjdzie z druku.

■ W PRZEMÓWIENIU wygłoszonym w czwartek wieczorem w Valence do merów departamentów Drome prezydent de Gaulle oświadczył, że Francji potrzeba co najmniej „ćwierćwiecza, a może i pół wieku spokoju dla odrodzenia się i uregulowania wszystkich problemów”. W tym celu szef państwa zwrócił się do społeczeństwa o porzucenie kłótni i sporów.

■ W WYWIADZIE, udzielonym telewizji brytyjskiej przewodniczący partii konserwatywnej — Macleod oświadczył, iż wybory w W. Brytanii odbędą się w roku 1964.

■ STANY ZJEDNOCZONE oraz frankistowska Hiszpania podpisały w czwartek w Nowym Jorku porozumienie, na mocy którego przedłużony zostaje o dalsze 5 lat układ wojskowy między obu tymi krajami. Poprzedni, zawarty w roku 1953, wygasł w czwartek 26 bm. Przedłużony na następne 5 lat układ zezwala Stanom Zjednoczonym na utrzymywanie w Hiszpanii sieci baz wojskowych.

■ JAK DONOSI Z MADRYTU Agencja Reutera, przed domem ministra przemysłu frankistowskiej Hiszpanii w Madrycie, wybuchła w nocy z czwartku na piątek bomba. Eksplozja nie spowodowała poważniejszych strat. Była to szósta tego rodzaju eksplozja w ciągu ostatnich kilku dni.

■ W ŚLEDZTWIE PRZECIWKO 13 OSOBOM, oskarżonym o dokonanie napadu na pociąg pocztowy Glasgow — Londyn w dniu 8 sierpnia br., bądź o paserstwo i toczącym się przed sądem w Aylesbury, ogłoszono w czwartek wieczorem przerwę do 4 listopada.

■ JAK WYNIKA Z DONIESIEŃ prasy meksykańskiej, padające w ostatnich dniach ulewne deszcze spowodowały groźne powodzie w wielu częściach kraju. Dotychczas poniosło śmierć lub zginęło 25 osób. Również straty materialne są dość wysokie.

Pociągi w noc przejściową

W związku z przejściem z czasu letniego na czas zimowy, a co za tym idzie — wprowadzeniem nowego rozkładu jazdy PKP, w noc przejściową z 28 na 29 września br. nastąpi zmiana w kursowaniu niektórych pociągów.

■ **pociąg pośpieszny Kuźnica Białostocka — Berlin przez Warszawę Gdańską, w dniu 28 września będzie kursować już w nowej relacji tylko do stacji** Warszawa Wileńska.

■ **pociąg osobowy Warszawa Wileńska — Gołdap,** odjeżdżający z Warszawy Wileńskiej w dniu 28 września o godz. 23.50, odjedzie 29 września o godz. 0.50, według czasu letniego.

■ **pociąg osobowy Białystok — Sokółka** odjedzie o godz. 0.40 według czasu letniego.

■ **pociąg osobowy Augustów — Warszawa Wileńska** odjedzie z Ełku w dniu 29 września o godz. 1.10 według czasu letniego, zamiast o godz. 0.16.

■ **pociąg osobowy Warszawa Wileńska — Augustów** odjedzie z Białegostoku w dniu 29 września o godz. 1.51 według czasu letniego.

■ **pociąg osobowy Suwałki — Ełk** odjedzie z Suwałk w dniu 29 września o godz. 1.09, **po** zmianie czasu. (b)

Rośnie ranga akademii

Ciąg dalszy ze str. 1

Dzieci. Dotychczasowy kierownik Kliniki — lek. **Andrzej Kański,** ze względów zdrowotnych, przeszedł na emeryturę. Prowadzimy rozmowy na temat obsadzenia tej katedry, ale jest to problem bardzo trudny z uwagi na niedostatek w tej dziedzinie samodzielnych pracowników naukowych.

— Zasadniczym zadaniem Akademii jest kształcenie kadr lekarskich. Jaki jest dorobek w tym zakresie.

— W ubiegłym roku akademickim mieliśmy miłą uroczystość wręczenia dyplomu numer tysiąc. Tysiąc lekarzy, którzy ukończyli naszą Akademię od r. 1956, to liczba duża, tym bardziej, że w związku z dwiema reformami studiów — (przedłużenie studiów do lat sześciu oraz wprowadzenie obowiązkowego stażu przeddyplomowego), mieliśmy dwuletnią przerwę w wydawaniu dyplomów.

Spośród tysiąca absolwentów, ponad 50 procent rozpoczęło pracę w naszym województwie, a 25 proc. w woj. olsztyńskim. Pozostałe 25 proc. pracuje w całym kraju. Uważamy, iż jest to rozmieszczenie prawidłowe i w tych samych proporcjach przyjmujemy kandydatów na I rok studiów.

Do dnia uroczystej inauguracji nowego roku akademickiego — 1963/64 będziemy mieli już 1054 absolwentów.

Kształcenie kadr lekarskich wiąże się w poważnym stopniu ze stałym powiększaniem i rozszerzaniem działalności naukowej. W ubiegłym roku akademickim pięciu doktorów medycyny, a mianowicie: dr **Adam Dowgird,** dr **Wanda Kazanowska,** dr **Andrzej Kaliński,** dr **Włodzimierz Zwoździak,** dr **Juliusz Popowicz** i dr nauk biologicznych **Bazyli Czeczuga** — uzyskało stopnie docenta. Ponadto odbyło się **25 promocji doktorskich oraz otwarto 56 przewodów doktorskich.**

Odbiciem działalności naukowej jest też ilość wydanych drukiem prac naukowych. Takich prac, w większości eksperymentalnych i naukowo - badawczych, opublikowano 209, z czego 22 prace zostały zamieszczone w czasopismach zagranicznych. Dążąc do podniesienia poziomu kadr lekarskich i rozwijając naszą działalność usługową, stworzyliśmy warunki, aby **109 lekarzy zyskało w naszych klinikach specjalizację I lub II stopnia.** Połowa z tej liczby — to lekarze pracujący w terenowych placówkach służby zdrowia.

Ranga Białegostoku, ranga naszej Akademii jako ośrodka naukowego, wpłynęły na to, że coraz częściej odbywają się w murach naszej uczelni **sympozja i zjazdy naukowe.** W ubiegłym roku akademickim odbyło się sympozjum poświęcone fizjologii krwi, sympozjum radiobiologiczne, Zjazd Hematologów, w którym uczestniczyło wielu gości zagranicznych i sympozjum Polskiego Towarzystwa Laryngologicznego.

Ponadto ZSP zorganizowało ogólnopolską konferencję studenckich kół naukowych, z udziałem studentów zagranicznych. Na około 30 wygłoszonych referatów, studenci naszej uczelni otrzymali II, III i IV nagrodę, a wiele prac wyróżniono.

Mieliśmy również duże osiągnięcia w sporcie akademickim. Na ogólnopolskiej spartakiadzie szkół medycznych o Puchar Ministra Zdrowia po raz drugi zdobyliśmy I miejsce i puchar. Słuchacze Studium Wojskowego na zawodach strzeleckich Warszawskiego Okręgu Wojskowego w strzelaniu z broni maszynowej zdobyli I miejsce w punktacji zespołowej, a słuchacz naszej uczelni — **Roman Daniluk** zajął I miejsce w punktacji indywidualnej

— Co przyniesie nowy rok akademicki?

— Stale powiększające się limity przyjęć spowodowały **zwiększenie liczby słuchaczy I roku. W nowym roku akademickim przyjęliśmy 370 studentów.** Dla porównania pragnę podać, że na II roku jest około 360 studentów, na III — około 300, na IV i V — około 230. Łącznie na Akademii studiuje około 2000 słuchaczy.

Powiększenie liczby studentów I roku i zarazem wzrost ogólnej liczby studentów stworzyło pilną konieczność poważnego zwiększenia bazy dydaktycznej. **Zagadnieniem pierwszoplanowym jest utworzenie nowych katedr: III Katedry Chirurgii, III Katedry Chorób Wewnętrznych i II Katedry Chorób Dzieci.** Prowadzimy obecnie rozmowy z władzami wojewódzkimi, aby katedry te powstały na bazie Szpitala Wojewódzkiego, gdyż nie jesteśmy w stanie pomieścić ich w Szpitalu Klinicznym. Ponadto musimy powiększyć istniejące katedry teoretyczne — Fizyki, Biologii, Chemii Ogólnej i Histologii Prawidłowej. Ze względu na stałe zwiększanie limitu przyjęć powstaje paląca potrzeba budowy nowego Domu Studenta.

Decydujemy się więc na posunięcie niezbyt popularne, ale konieczne. Pragniemy opróżnić wszystkie lokale służące niektórym pracownikom naukowym za mieszkania. Wygospodarowaną powierzchnię wynoszącą około 500 m kwadr. przekażemy zakładom naukowym.

Dążąc do wprowadzenia niezbędnej dyscypliny w zdawaniu egzaminów dyplomowych, wprowadzimy grupowe zdawanie, poprzedzone 10—14 dniowym seminarium. Dla podkreślenia momentu ukończenia studiów, uroczyste wręczenie dyplomów odbywać się będzie tylko w jednym dniu w roku.

Dużą uwagę przywiązujemy do większej roli wychowawczej młodzieżowych organizacji ideowo-politycznych. Osobiście uważam, że powinno nastąpić odmłodzenie ich zarządów i kierownictwa. Ponadto pragniemy, aby do procesu wychowania młodzieży studenckiej, w większym niż dotychczas stopniu, włączyły się katedry, które odegrać mogą w tym zakresie bardzo poważną rolę.

Dziękujemy, panie rektorze, za rozmowę i życzymy pomyślności w realizacji tych zamierzeń.

Rozmawiał:

BOHDAN HRYNIEWIECKI

Wrzesień można by nazwać miesiącem „najazdu” bibliotekarzy na Białostocczyznę. W tym czasie bawili w naszym województwie przedstawiciele:

● *województwa rzeszowskiego — 43 kierowników bibliotek powiatowych i gromadzkich, którzy zapoznawali się z formami i metodami pracy naszych placówek, zajmujących się pracą z książką i upowszechnianiem czytelnictwa.*

● *województwa rzeszowskiego, kieleckiego i opolskiego. Byli to kierownicy bibliotek powiatowych, którzy uczestniczyli w seminarium, zorganizowanym od 4 do 7 września w Suwałkach przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną w Białymstoku. Kierowników bibliotek naszego województwa i gości zapoznano z zagadnieniami instrukcyjno-metodycznymi. Zajęcia teoretyczne uzupełniły wyjazdy do bibliotek gromadzkich.*

● *województwa lubelskiego. 56 kierowników bibliotek powiatowych z tego województwa odwiedziło w*

KRONIKA KULTURALNA

dniach od 18 do 21 września najlepsze placówki biblioteczne i zapoznawało się z ich pracą.

● *województwa szczecińskiego. Około 50 kierowników bibliotek powiatowych z odległego od nas województwa uczestniczyło w seminarium wyjazdowym (od 7 do 10 września) pomyślanym jako wymiana zawodowych doświadczeń.*

Wszystkie wizyty miały ten sam cel: zapoznawanie się z osiągnięciami naszych bibliotek w zakresie rozwoju czytelnictwa, kół przyjaciół bibliotek, różnymi formami pracy oświatowej oraz obejrzenie pomieszczeń otwartej w tym roku biblioteki im. Marii Konopnickiej w Suwałkach. Nie chodziło jednak tylko o sprawy zawodowe. Dodatkowym wabikiem było piękno Białostocczyzny, która jako atrakcyjny, a mało znany region turystyczno-krajoznawczy przyciąga coraz więcej gości z różnych stron kraju, nie mówiąc już o mieszkańcach zaprzyjaźnionych z nami województw: kieleckiego, rzeszowskiego, lubelskiego czy opolskiego. (k)

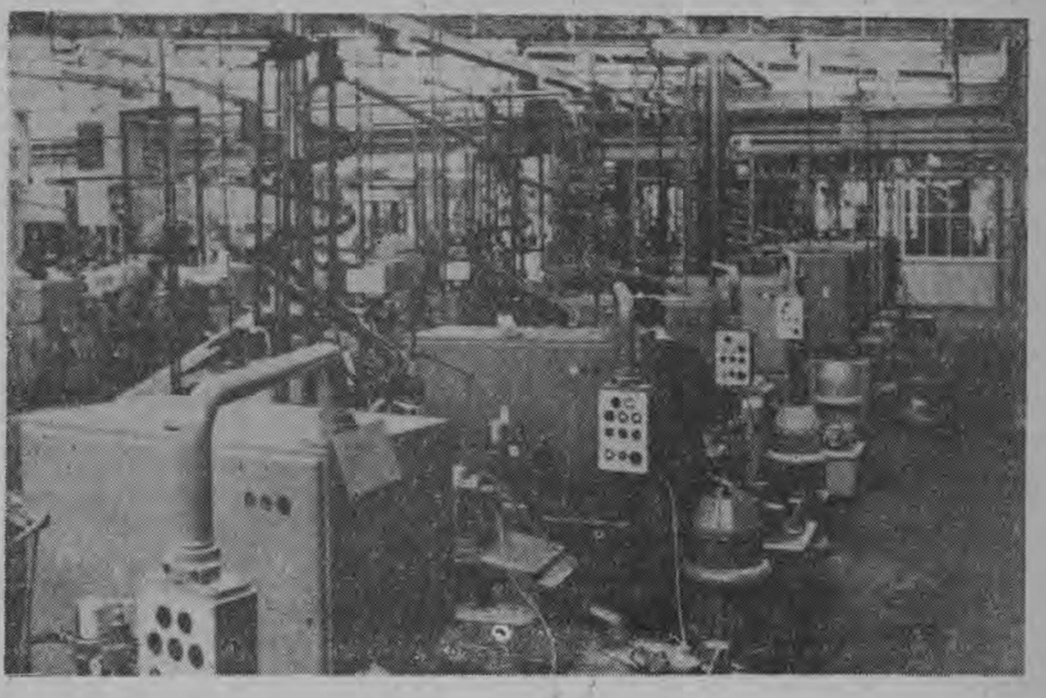

Gospodarka NRD

Przemysł maszynowy określa tempo ekonomicznego rozwoju

Niemiecka Republika Demokratyczna dysponuje doskonale rozwiniętym przemysłem maszynowym i elektrotechnicznym. Przemysł metalowy stanowi w ogóle podstawę gospodarki kraju. Dostarcza on rocznie 34,3 proc. wartości globalnej produkcji przemysłowej NRD i obejmuje prawie 80 proc. wytwarzanych w świecie asortymentów maszyn i urządzeń. Mieszczą się w tym urządzenia dla walcowni, cementowni, fabryk chemicznych, stoczni, zakładów mechaniki precyzyjnej, motoryzacji, maszyn rolniczych itp.

Pod względem wielkości produkcji maszyn i urządzeń, NRD zajmuje drugie, po Związku Radzieckim, miejsce wśród państw socjalistycznych.

Realizując zasadę pokojowego współistnienia między państwami o różnych systemach gospodarczych, NRD stara się maksymalnie rozwijać międzynarodową wymianę handlową. Utrzymuje ona stosunki handlowe ze 100 państwami, udzielając im głównie pomocy w zakresie uprzemysłowienia, mechanizacji i automatyzacji produkcji. Wystarczy powiedzieć, że wyroby przemysłu metalowego wynoszą ponad 58 proc. całego eksportu NRD.

Dla przykładu można wymienić szereg państw, do których NRD eksportuje dobra inwestycyjne. W Indonezji buduje ona obecnie cukrownię; w stolicy Bułgarii, Sofii — największy na Bałkanach kombinat przemysłu bawełnianego; w stolicy Gwinei, Konakry — największą i najnowocześniejszą w Afryce drukarnię.

Wspomnijmy również o tym, że Zakłady Maszyn Ciężkich im. Ernesta Thaelmanna w Magdeburgu zakończyły niedawno budowę urządzeń walcowni wyrobów drobnych dla naszej Nowej Huty. Walcownia ta jest szczytem światowych osiągnięć konstrukcyjnych, w ciągu roku może ona przerobić milion ton stali.

W okresie od 1950 do 1962 roku wartość produkcji przemysłu metalowego NRD wzrosła ponad czterokrotnie, a przemysłu elektrotechnicznego — 5 i pół raza. W tych dwóch gałęziach gospodarki pracuje ponad milion robotników, techników i inżynierów. Ich wysiłek złożył się na tak szybki rozwój podstawowych gałęzi gospodarki Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dzięki temu, NRD należy dziś do dziesięciu najbardziej uprzemysłowionych krajów świata! I to mając zaledwie 17 milionów mieszkańców.

Ze względu na charakter gospodarki narodowej NRD, w dalszym rozwoju przemysłu uwzględnia się szereg szczególnych warunków. Ograniczona ilość surowców stwarza np. konieczność skoncentrowania wysiłków na wytwarzaniu towarów wymagających dużego nakładu pracy, a małej ilości materiałów. Wiąże się to z wszechstronnym rozwojem postępu technicznego i automatyki, szczególnie w takich gałęziach przemysłowych jak chemia (przede wszystkim przemysł petrochemiczny), metalurgia, elektrotechnika i budowa maszyn. Przed przemysłem maszynowym postawiono na przykład zadanie dostarczenia wszystkim zakładom chemicznym najbardziej nowoczesnych, zautomatyzowanych maszyn, agregatów i urządzeń.

Szczególnego znaczenia nabiera w NRD rozwój przemysłu elektrotechnicznego, a w nim elektroniki. Bez szybkiego rozwoju tego przemysłu nie można sobie dzisiaj bowiem wyobrazić produkcji nowoczesnych, wysokowydajnych maszyn i agregatów. Współczesna epoka wymaga, aby tego rodzaju urządzenia były w pełni zautomatyzowane, niezawodne i wytwarzały produkty najwyższej jakości.

Wysoki poziom produkcji osiągany w rezultacie stałego wzrostu wydajności pracy, jest warunkiem podnoszenia poziomu życiowego ludności. Obywatele Niemieckiej Republiki Demokratycznej zdają sobie z tego sprawę. Dlatego też zatrudnieni w przemyśle naukowcy, inżynierowie i robotnicy dokładają starań, aby technika ich zakładów znajdowała się na najwyższym poziomie. Prasa NRD przynosi niemal codziennie informacje o nowych osiągnięciach naukowców w zakresie postępu technicznego w całej gospodarce, a szczególnie w przemyśle budowy maszyn. Z prasy tej dowiadujemy się np., że już od roku w Uspołecznionych Zakładach Walcowniczych im. Josefa Orloppa w Berlinie, z powodzeniem pracuje w pełni zautomatyzowana linia produkująca łożyska kulkowe. Obejmuje ona 50, po raz pierwszy wyprodukowanych w NRD, maszyn i jest jedną z pięciu tego rodzaju urządzeń zainstalowanych obecnie w całym świecie. Dzięki tej linii automatycznej, produkcja łożysk kulkowych berlińskiej fabryki wzrosła o 250 proc.

Podobne dwie linie automatyczne czynne są też w Fabryce Maszyn w Plauen. Produkują one koła i przekładnie trybowe. Dzięki nim, czas potrzebny na wykonanie jednego detalu zmniejszono z 22,5 do 2,5 minuty.

I wreszcie ostatnio, w ciągu dwóch i pół miesiąca naukowcy, inżynierowie i robotnicy lipskiej fabryki obrabiarek zmontowali linię automatyczną produkującą zespoły do rewolwerówek. Po zmontowaniu linii automatycznej, możliwości produkcyjne zakładu wzrosły o 60 proc., przy czym montowane obecnie rewolwerówki uzyskują znak najwyższej jakości.

Przykładów tego rodzaju można by podać znacznie więcej. Świadczą one o ogromnych przeobrażeniach zachodzących w przemyśle NRD, o wszechstronnej modernizacji, warunkującej wzrost produkcji i o twórczym zaangażowaniu klasy robotniczej w rozwój gospodarki kraju.

Na podstawie „Maschinenbau bestimmt das tempo...” Franza Slawika,

opr. W. Ł.

NA ZDJĘCIU: fragment linii automatycznej w Zakładach im. Josefa Orloppa w Berlinie. Linia produkuje łożyska kulkowe. Jeden człowiek obsługuje tu pięć zautomatyzowanych maszyn.

Festiwal filmów na XX-lecie Wojska Polskiego

Mało kto pamięta, że powojenna kinematografia zaczęła się od kilku kamer, które przywędrowały z Kościuszkowcami z ziemi radzieckiej. Kamerom tym zawdzięczamy unikalne zdjęcia z bojów od Lenino do Warszawy, Kołobrzegu, Drezna i Berlina. Później filmowcy zdjęli mundury i odbudowali od podstaw polski przemysł filmowy, wojenne kroniki przeszły do archiwów i Wojsko Polskie zaczęło swoje pokojowe Dwudziestolecie. Ale kamera filmowa okazała się niezbędnym „uzbrojeniem” WP — powstała Wojskowa Wytwórnia Filmowa „Czołówka”, która na obchody XX-lecia Wojska Polskiego przygotowuje ciekawy zestaw filmów.

Najpoważniejszym zamierzeniem „Czołówki” jest film „Polska”, przygotowywany przez reżysera Aleksandra Forda. Powstać ma dokument-panorama dwudziestolecia ojczyzny, film „o jednym z krajów świata”, mocno osadzonym w najbliższej nam historii.

Na Festiwal Filmów Wojskowych „Czołówka” przygotowuje filmy poświęcone ruchowi oporu pt. „Płonący szlak” i „Leśny front”, wszystkie filmy I Dywizji, oraz zestaw filmów o życiu współczesnym Wojska Polskiego. Będą to — reportaż dokumentalny „Malwa 13”, „Odra” o ćwiczeniach wojsk Układu Warszawskiego i film publicystyczny „Nigdy więcej”. „Czołówka” zaprezentuje także „Lenino”, Wyzwolenie Warszawy”, „Kołobrzeg” „Operacja berlińska”, „Generał Świerczewski”, „I Pułk Lotniczy” „I Dywizja” oraz szereg innych filmów z historii i współczesności Wojska Polskiego. **Niektóre z tych filmów ukażą się na ekranach jeszcze w tym roku.**

W 40 rocznicę II Zjazdu KPRP

Przełomowe decyzje

„Rządy burżuazji w Polsce stanowią śmiertelne niebezpieczeństwo dla jej niepodległości. Trwałą niepodległość państwową może dać narodowi polskiemu tylko zwycięstwo rewolucji" **(Z uchwał II Zjazdu KPRP).**

40 lat temu, w dniach 19. IX. — 2. X. 1923 r. obradował II Zjazd KPRP. Uchwały II Zjazdu stanowiły dorobek 5-letniej działalności partii i jej twórczych poszukiwań. Zjazd obradował w warunkach zaostrzającego się kryzysu w Polsce, burzliwych walk proletariatu. Ówczesny rząd burżuazyjno - obszarniczy Chieno - Piasta doprowadził kraj do ruiny gospodarczej, niebywałej inflacji pieniądza i rosnącej z dnia na dzień drożyzny. Ówczesne rządy, szukając wyjścia z kryzysu, za lichwiarskie pożyczki wyprzedawały bogactwa narodowe obcemu kapitałowi. Jednocześnie wzmagał się wyzysk mas pracujących oraz ucisk narodów podbitych. Na tę antyludową i antynarodową politykę burżuazji klasa robotnicza odpowiedziała potężnymi walkami strajkowymi.

W tej sytuacji przed II Zjazdem KPRP stanęło zadanie uzbrojenia partii i klasy robotniczej w strategię walki nie tylko o codzienne interesy proletariatu, ale i o kierunki rozwoju kraju. Zjazd dokonał gruntownej analizy układu sił społeczno-politycznych, wytyczając drogi rozwoju rewolucji w Polsce. Program II Zjazdu partii zawierał realne przesłanki wyciągnięcia narodu z matni kryzysu, nędzy i bezrobocia, z zależności od zagranicznego kapitału, w jaką burżuazja swą polityką wpędziła kraj.

W nakreślonym przez Zjazd programie na czoło wysunięte zostało rozwiązanie kwestii rolnej w Polsce. Referat Marii Koszutskiej-Kostrzewy w tej sprawie wskazywał m. in., że w Polsce, kraju agrarnym o dużych pozostałościach feudalnych, walka chłopów o ziemię jest walką rewolucyjną, albowiem wymierzona jest przeciwko głównej ostoi reakcji — obszarnictwu. Zjazd wysunął hasło „ziemia dla chłopów". Burżuazyjnej reformie rolnej z lat 1919 i 1920, (nigdy nie zrealizowanej) KPRP przeciwstawiła konfiskatę i wywłaszczenie własności obszarniczej w drodze rewolucyjnej. Za warunek realizacji hasła „ziemia dla chłopów" Zjazd uznał utrwalenie bojowego sojuszu między klasą robotniczą i chłopstwem.

Tak więc II Zjazd KPRP przerzucił pomost między dwoma potężnymi ruchami społecznymi w Polsce, stwarzając podstawy ugruntowania sojuszu robotniczo-chłopskiego, uruchomienia olbrzymich rezerw rewolucji pod przewodnictwem klasy robotniczej.

Niemniej doniosłe znaczenie posiadała uchwała w kwestii narodowej. Zjazd opowiedział się za samookreśleniem narodów ukraińskiego i białoruskiego. Łącząc najgłębiej pojęty patriotyzm z internacjonalizmem, uchwała „Za naszą i waszą wolność" stwierdza: „Nie masz rzetelnej wolności ludu polskiego bez zupełnej wolności ludów podbitych". A zatem prawdziwym obrońcą niepodległości mogą być postępowe i rewolucyjne warstwy narodu polskiego. Masy pracujące w interesie swego własnego wyzwolenia z niewoli politycznej i społecznej zainteresowane są w wyzwoleniu ludów ujarzmionych przez rządy burżuazyjne.

Utrwalenie niepodległości Polski Zjazd postawił na gruncie demokratyzacji życia politycznego w Polsce, w rezultacie zdobycia władzy przez proletariat oraz braterskiej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego i siłami postępowymi całego świata. Dalekowzroczna okazała się myśl polityczna KPRP. Niemal proroczo brzmiało stwierdzenie, iż rządy burżuazyjne w Polsce zagrażają utrzymaniu niepodległego bytu narodu.

W myśl leninowskiego ujęcia kwestii narodowej Zjazd w sprawie wewnętrznej budowy partii uchwalił powstanie autonomicznej partii komunistycznej Ukrainy Zachodniej (KPZU) i Białorusi Zachodniej (KPZB) i ścisłej ich współpracy z Komunistyczną Partią Polski.

O zwycięstwie nakreślonej platformy działania zadecydować miał jednolity front proletariacki. Problem uświadomienia klasy robotniczej o potrzebie jedności działania — stwierdził Zjazd — jest centralnym zadaniem partii. W oparciu o tę jedność realna staje się perspektywa ujęcia w jeden potok wszystkich demokratycznych sił narodu pod kierownictwem rewolucyjnej klasy robotniczej dla walki o postęp, demokrację, wolność i socjalizm.

Dokumenty II Zjazdu wskazują, że partia komunistyczna jak żadna inna partia polityczna w Polsce, wypracowała program odpowiadający żywotnym interesom klasy robotniczej, chłopstwu, inteligencji pracującej, ludom podbitym walczącym o swe wyzwolenie.

II Zjazd w podstawowych zagadnieniach rewolucji w Polsce: hegemonii proletariatu w narodzie, sojuszu robotniczo - chłopskiego, kwestii narodowej i innych przyjął założenia leninowskiej strategii.

F. ŚWIETLIKOWA

Dla uczczenia XX-lecia Wojska Polskiego i 1000-lecia Polski w Kołobrzegu wzniesiony zostanie pomnik upamiętniający akt zaślubin wojska z morzem dokonany o świcie 18 marca 1945 roku. Głównym akcentem pomnika jest stylizowana flaga. W dolnej części na pomniku znajdą się płaskorzeźby trzech żołnierzy, którzy zgodnie z tradycją weszli w morze i wbili w jego dno flagę polską oraz płaskorzeźby wojów Bolesława Chrobrego. Komitet Budowy Pomnika zaślubin apeluje do wszystkich Obywateli oraz do organizacji i instytucji, aby wpłacili składki na budowę na konto 606-69-40/3 NBP w Kołobrzegu.

Fasty-Stocznia Gdańska

Pożyteczne spotkanie

Ciekawą imprezę zorganizował Komitet Zakładowy PZPR przy kombinacie fastowskim. Była nią wycieczka członków komitetu i sekretarzy oddziałowych organizacji partyjnych do Gdańska. Aktywiści partyjni z Fast bawili na Wybrzeżu na zaproszenie Komitetu Zakładowego PZPR przy Stoczni Gdańskiej. Uczestnicy wycieczki nie tylko zwiedzili zakłady produkcyjne stoczni ale i miasto. Spotkali się także z tamtejszym aktywem partyjnym. Chociaż oba zakłady zajmują się tak odrębną produkcją — okazało się, że wiele problemów pracy partyjnej jest wspólnych. Wymiana doświadczeń w tej dziedzinie okazała się pożyteczna dla obu stron. (f)

Alma Mater Cracoviensis

Były to lata gdy do świetności państwa polskiego, brakło Kazimierzowi Wielkiemu uczelni kształcącej własnych administratorów, medyków, prawników, którzy zwłaszcza wobec praw niemieckich obowiązujących w tym kraju, przeciwwagę polityczną i administracyjną stanowić by mogli. Wielki to, monarszy był zamysł ta polska uczelnia. Z rozgrywek politycznych papież Urban V nie zgodził się na założenie wydziału teologicznego, co splendor Wszechnicy miało na celu umniejszyć. Powstała więc Alma w roku 1364, druga po Pradze w Europie środkowej, a przed Wiedniem, Budą, Pecs, Heidelbergiem, Kolonią i Erfurtem prym pod względem świetności wiodąca. Już sam brak wydziału teologicznego nadawał jej charakter świecki, a umacniał go fakt, że Wielki Kazimierz ostatni z Piastów poważył się sam, bez zgody papieża wydać akt fundacyjny.

Był to akt suwerenny i suwerenność Polski afirmujący. Rozkwitająca nad podziw szybko uczelnia podkreślała całym swym ustrojem tę niezależność; kanclerz królestwa był zwierzchnikiem uczelni i on był uprawniony do nadawania stopni naukowych. Materialną podstawę istnienia Wszechnicy stanowiły fundusze królewskie.

Rychła śmierć wielkiego Piasta w roku 1370 załamała jednak świetny rozwój Wszechnicy. Aż do czasu, gdy w rok po śmierci swej żony Jadwigi, Jagiełło wykonując jej testament serdeczny w 1400 roku kazał odnowić uczelnię. Historia klejnotów królowej legendą obrosła. Faktem jest, że gdy parę lat temu przenoszono zwłoki Jadwigi Andegawenki do alabastrowego grobowca w wawelskiej katedrze — nie znaleziono grama złota na trumiennych królewskich insygniach. Królewską koroną okazał się zmurszały skrawek skóry, królewskim jabłkiem — toczony kawałek malowanego drewna. Legenda przekazywana z pokolenia w pokolenie okazała się prawdą. Klejnoty Andegawenki poszły na budowę gmachów uczelni, które z tych lat właśnie się datują. Najstarszy Collegium Maius, jakby zawarł w sobie całe piękno darów królowej, klejnotem budownictwa tamtych lat nazwany nie bez racji został.

Odnowiony obecnie, nieomal wypieszczony przez ludzi zakochanych w pomnikach historii, wzbudza zdumienie i zachwyt zjeżdżających tu nie tylko rodzimych turystów. Jego pełny blask wydobywa w te dni przedjubileuszowe podgórskie słońce, które podkreśla piękno dziedzińca ujętego w ramy arkad, wykuszu Izby Wspólnej nakrytego barokowym daszkiem, wreszcie surowych, prostych murów uwieńczonych gotyckimi szczytami z przełomu XV i XVI wieku.

MIĘDZYNARODOWA SŁAWA

W tych to murach początek wzięła wspaniała sława wielu uczonych mężów. Wyszli z nich i Andrzej Frycz - Modrzewski, i Mikołaj Kopernik, Paweł Włodkowic, Jan Kochanowski. Stąd wreszcie rozbrzmiewać zaczęła na cały świat sława krakowskich szkół, które ton nadawały nauce. Szczególnie zasłynęła zwłaszcza krakowska szkoła prawa międzynarodowego, która występując przeciw uniwersalistycznym tendencjom cesarstwa i papiestwa w obronie prawa pogan do samoistnego bytu, oddzielając jednocześnie osobę papieża od kwestii wiary — była ważnym etapem w tworzeniu się nowoczesnej nauki prawa narodów. Obrona interesów państwa prowadzona przez profesorów krakowskich na soborach w Konstancji i Bazylei, zapewniła im duży autorytet i pozyskała Uniwersytetowi imię międzynarodowe. Również w moralnym przygotowaniu zwycięstwa grunwaldzkiego, a później w opracowaniu traktatu pokojowego z Krzyżakami w Toruniu, uczeni krakowscy brali czynny udział.

Drugim powodem do sławy międzynarodowej Wszechnicy Jagiellońskiej w XV i XVI wieku był rozkwit szkoły matematyczno-astronomicznej, której wielu wychowanków objęło katedry na zagranicznych wyższych uczelniach.

NOWOCZESNOŚĆ SZTURMUJE MURY

Odzyskanie niepodległości po ostatniej wojnie i przemiany społeczne sprawiły, że nowoczesność szturmować zaczęła stare mury Jagiellońskiej Wszechnicy.

Dzisiaj Instytut Fizyki Wszechnicy Jagiellońskiej to prawdziwy potentat. I nie przypadkiem, tu właśnie, w pobliżu UJ powstał nowoczesny i stawiający sobie wielkie zadania Instytut Fizyki Jądrowej „własność" Pełnomocnika Rządu do Spraw Wykorzystania Energii Jądrowej. Wyrósł on z pnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, kierownictwo jego spoczywa w rękach profesorów UJ, a pracownicy naukowi uniwersytetu — to także trzon kadry w tamtym instytucie.

Brzmią w jej murach obecnie słowa dziwne: cyklotron, spektroskopia jądrowa, efekt Mössbauera... To kierunki badań, których wyniki interesują cały świat. Przy pomocy efektu Mössbauera dokonuje się pomiarów rzędu takiej dokładności, jakbyśmy drogę do słońca mierzyli... w centymetrach. Dalej wreszcie prowadzone są metodą rezonansu jądrowego, (fizyka neutronowa) badania nad strukturą materii.

Splata się wielka tradycja z dniem dzisiejszym w murach krakowskiej uczelni. Przedziwna i optymistyczna symbioza epok, w których świetność historyczna sprzęga się z ambicjami naukowymi współczesności. Chwała ci więc o Alma Mater za twą prężność i nieustępliwość w dążeniu do wielkości.

BARBARA SIDORCZUK
Fot. H. Hermanowicz

Listy z ziemi obcej do „Polski"

Warszawa, ul. Koszykowa 6-a — tylko to powtarza się na wszystkich kopertach. Bo nawet nazwa miesięcznika, do którego redakcji te listy nadchodzą, brzmi różnie: raz jest to „Poland", raz znów — „La Pologne", jeszcze innym razem — „Polen".

Nadchodzą te listy z Australii i NRF, z USA, Francji, Holandii, piszą je ludzie różnego wieku i zawodu, pod nazwiskiem dodając dla wyjaśnienia: „emigrant polski", „Amerykanin polskiego pochodzenia", „Polak z Australii". Są wśród nich tacy, którzy Polskę znają tylko z opowiadań rodziców, i tacy, którzy nie znają już ojczystego języka.

Co więc każe tym ludziom chwycić za pióro, by napisać list do dalekiej, warszawskiej redakcji. Nie przyświecają im przecież zwykłe cele takich listów: prośba o interwencję, o pomoc w załatwieniu jakiejś sprawy. Dlaczego więc piszą?

„Bywa czasem tak jakoś dziwnie, kiedy odczuwa się coś w rodzaju zmory, która żre serce, ściska za gardło, rwie mózg. Tego uczucia nie da się opisać, to mogą odczuć tylko ci, którzy przebywają z dala od ojczyzny".

W przejmującym wyznaniu emigrantki polskiej z Sydney tkwi chyba ogromna część odpowiedzi na postawione pytanie.

Tęsknota i konfrontacje

Ta sama emigrantka z Sydney z goryczą pisze o używanym w australijskich szkołach *„Przewodniku geograficznym", w którym nie ma nawet wzmianki o Polsce, a wiele kart poświęconych jest np. Monaco.*

Relacjonuje pytania zadawane jej przez koleżanki Australijki: „Czy w Polsce używa się widelcy i noży?". „Nie wyglądasz na Polkę, jesteś przecież elegancka" — mówi jej w formie komplementu inna znajoma.

„Zamieszkuję 24 lata w Holandii — pisze inna kobieta — tutaj... żyję bardzo osamotniona. Mąż i dzieci żyją własnym życiem. Oni nie odczuwają wcale mojej tęsknoty za Polską. Chciałabym jeszcze zobaczyć Warszawę".

„Nie byłem jeszcze nigdy w Polsce, ojczyźnie moich rodziców — pisze emigrant z NRF — z przyjemnością czytujemy z siostrą „Króla Ducha" Słowackiego. Kupiłbym chętnie również „Dziady" Mickiewicza. „Pana Tadeusza" czytałem jeszcze w 1913 roku razem z rodzicami".

Dla tych ludzi polskość jest ojcowskim spadkiem, skrywaną tęsknotą, wartością bardzo cenną ale i bolesną: tylko niewielu spośród nich los daje szansę odwiedzenia ojczystego kraju.

Ci, którym udaje się przyjechać w odwiedziny do Polski nie tylko zaspokajają tęsknotę. Dokonują również wielkiej konfrontacji. Pełni zdziwienia odkrywają Polskę, ich świeże spojrzenie notuje fakty i zjawiska umykające już naszemu powszedniemu spostrzeganiu.

„Ludzie w Polsce nie zdają sobie sprawy ile szpitale i lekarstwa kosztowałyby ich w Ameryce" — czytamy *w liście z USA — „zdaje się, że u większości amerykańskich lekarzy zanikło uczucie ludzkości. Stali się zwyczajnymi wydrzygroszami i nawet po śmierci ofiary rodzina musi spłacać koszty długiego leczenia".*

Polska zadziwia tych Polaków z Sydney i San Francisco. Okazuje się nie tylko inna niż kraj ze wspomnień ojców. Ale także różna od jej obrazu kształtowanego przez część prasy polonijnej.

„Poszłam na procesję Bożego Ciała — wspomina swój niedawny pobyt w Warszawie Amerykanka polskiego pochodzenia, z Meadow... W Stanach Zjednoczonych prasa polonijna jak również i amerykańska głoszą, iż religia w Polsce jest wzbroniona. Aby zadać kłam tym bzdurom pokazuję ludziom moje filmy, jakie zrobiłam podczas procesji".

Czyż trzeba mówić, że nasi goście, jak ta Polka z Meadow, stają się najlepszymi i najbardziej wiarygodnymi świadkami prawdy o kraju?

Tęsknota za krajem. Konfrontacja przeszłości Polski z jej dniem dzisiejszym, konfrontacja tez głoszonych przez wrogie nam ośrodki propagandy zachodniej z rzeczywistą sytuacją w kraju — to tylko dwa dowolnie wybrane „klucze" do tych listów.

Niczym dwa encyklopedyczne hasła porządkują ogrom treści zawartych w kopertach ze stemplem: New Jersey, Liege, Monceau. Ale nawet takie pobieżne i pospieszne zerknięcie w listy pisane z ziemi obcej do „Polski" jest w stanie uzmysłowić potrzebę prowadzenia stałego dialogu między krajem, a Polakami żyjącymi na emigracji. Dialogu, w którym pytania tęskniących znajdą serdeczną i rzetelną odpowiedź.

B. Dr.

O kulturze technicznej

Mój sąsiad ma motocykl. Nie wiem, jakiej marki i o jakiej pojemności cylindrów, bo z bliska nie widziałem, ale za to słyszałem już tysiące razy. Sąsiad ów ma obok motoryzacji także i inne hobby: wycieczki. Wiosną — na kwiatki, latem — na majówki, jesienią — na grzyby. Zimą, na szczęście, nie jeździ jeszcze swoim motocyklem. Dlaczego na szczęście? A no bo zapomniałem dodać, iż sąsiad ten wyjeżdża zwykle wczesnym rankiem: o czwartej — piątej. I przed wyjazdem dokładnie sprawdza sprawność swojej z piekła rodem machiny. Chce być w zgodzie z nowym kodeksem drogowym. Motocykl warczy wtedy jak potępieniec na wyższych i niższych tonach, zależnie od tego czy sąsiad dokręca rączkę gazu do oporu, czy cofa ją z powrotem. Przegląd techniczny trwa zwykle tak długo, póki wszyscy mieszkańcy sąsiednich domów nie obudzą się, a co bardziej krewcy nie wytkną głów przez okna, by rzucić pod adresem zmotoryzowanego sąsiada kilka „ciepłych" słów. Wówczas sąsiad z reguły ciska wiązankę wymyślnych epitetów i najwyraźniej rozżalony odjeżdża.

Moja sąsiadka z piętra wyżej ma zwyczaj sprzątać codziennie od 16 do 22. Sądzicie, że żartuję? Niestety, nie! Takie ma hobby. Ostatecznie „wolnoć Tomku w swoim domku", niech by tam sobie i całą dobę bez przerwy pucowała podłogi, omiatała ściany, czyściła dywany. Nic by mnie to nie obchodziło, gdyby sąsiadka nie była postępowa. Zamiast miotły używa odkurzacza, zamiast szmat — froterki. Oba te urządzenia mają elektryczne motorki, a co za tym idzie — wszystkie odbiorniki radiowe w promieniu paruset metrów trzeszczą, wyją, zgrzytają.

W sąsiednim domu mieszka fryzjerka, która po godzinach pracy dorabia sobie czesaniem pań w domu. Czy robi to legalnie czy nie — to już sprawa jej i wydziału finansowego, ale to, że jej aparatura zakłóca odbiór radiowy i telewizyjny — to już nasza sprawa.

Wróćmy jeszcze na moment do mego domu. Niemal każdy lokator ma tu pralkę. Wiem o tym nie dlatego bynajmniej, że lubię interesować się prywatnym życiem sąsiadów. Prawdę mówiąc nie wiem nawet jak się niektórzy z nich nazywają. Mimo to dokładnie mogę określić, w jakich dniach, w którym z mieszkań urządza się pranie. Kiedy piorą ci mieszkający bezpośrednio pode mną, tajemnicę rodzinną zdradza tylko częstszy niż zwykle szum wody w rurze wodociągowej, za to kiedy piorą ci z sąsiedniej klatki schodowej muszę wychodzić z domu. Podłoga wibruje pod nogami, szyby drżą i podzwaniają, cały dom wypełnia się nieustannym warczeniem przyprawiającym o rozstrój nerwowy. Dodajmy, że dzieje się to wszystko w godzinach popołudniowych i to ze dwa — trzy razy w tygodniu. Sąsiadka pracuje, ma trójkę dzieci, musi więc prać często i to właśnie w tych godzinach, kiedy inni mogą już sobie pozwolić na odpoczynek. Prać musi, ale czy musi to robić tak hałaśliwie? Czy pod pralkę nie może podłożyć zwykłej gumowej wycieraczki, starego chodnika złożonego w kilkoro, czegoś jednym słowem co by izolowało rozdygotaną pralkę od podłogi?

A teraz proszę o kilka sekund skupienia. W Polsce codziennie, co godzinę, w każdej minucie miliony ludzi posługuje się dziesiątkami milionów urządzeń zasilanych elektrycznością. Olbrzymia większość tych ludzi korzystających z żelazek, pralek, kuchenek, odkurzaczy, suszarek, telewizorów, odbiorników i dziesiątków innych wynalazków, nie ma zielonego pojęcia o elektryczności. Przywykliśmy do tego stopnia do prądu elektrycznego, że niemal zapomnieliśmy jak się czyści szkło do lampy naftowej i jak podcina knot, a jednocześnie nie nauczyliśmy się elementarnych wiadomości o wcale już nienowej energii.

Wszyscy wymienieni wyżej sąsiedzi, a zapewniam, że wymieniłem jedynie drobną cząstkę kolekcji, nie dorośli, by korzystać z urządzeń technicznych, które im dała do rąk nauka. Brak im elementarnych zasad kultury w ogóle, a kultury technicznej przede wszystkim. Najsmutniejsze jest to, że nawet nie zdają sobie sprawy z tego, jak dalece chamskie jest ich postępowanie, jak bardzo aspołeczne.

Spytacie: no dobrze i co z tego wynika? Co wobec tego proponuje autor: wrócić do balii i ręcznej „tary", oddać na złom motocykle, rozbić „w proch i w pył" odkurzacze, lodówki, froterki, suszarki do włosów, odbiorniki radiowe?

Ależ nie! Ani mi się śni rezygnować z tych wszystkich dobrodziejstw, tym bardziej więc nie namawiałbym do tego innych. Proponuję natomiast, abyśmy się zaczęli uczyć. Uczyć właśnie kultury korzystania z cywilizacji. Proponuję, aby w nowym roku oświatowym, który właśnie zaczynamy, rozliczne stowarzyszenia i towarzystwa zajmujące się popularyzacją oświaty wśród dorosłych wypowiedziały kategoryczną wojnę ignorancji i chamstwu technicznemu. Nasze dzieci otrzymują już wykształcenie politechniczne. Proponuję abyśmy poszli za ich przykładem, abyśmy słuchali wykładów i odczytów z dziedziny techniki, mechaniki, elektryki i elektroniki, abyśmy mogli uczestniczyć w spotkaniach z ludźmi, którzy nas nauczą technicznej kultury. Wierzę, że zdecydowana, skoordynowana akcja powinna szybko zlikwidować nasze niedobory umysłowe w tej dziedzinie. Wierzę też, że uda nam się uniknąć powstania przysłowia: człowiek człowiekowi zmotoryzowanym chamem!

BIAŁOSTOCZANIN

Już wkrótce przybędzie do Polski na gościnne występy zespół estradowy z NRD z rewią taneczną „Od menueta do twista". W programie ujrzymy około 50 tańców z różnych epok i krajów: tańce średniowieczne, menuet, gavot, wiedeńskie walce, polki, kontredanse, kadryla, paryskiego kankana no i oczywiście tańce najnowszej epoki: shimmy, charlestona, rumbę, sambę, boogie-woogi, twista. Zespół występuje już od roku 1950. Odbył tournee po Węgrzech, Rumunii, Bułgarii, NRF, Szwecji, Austrii i Finlandii.
Fot. CAF

Kulturalny przekładaniec

„CHATA" U SZEKSPIRA I WESTERN NAD GOPŁEM

Dwutygodnik „Teatr" informuje o dwóch zadziwiających eksperymentach. Chodzi tu o wystawienie przez teatr katowicki „Snu

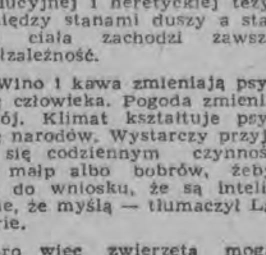

nocy letniej" z drobną poprawką: wprowadzeniem mimicznego prologu, w którym występuje współczesny młodzieniec siedzący z papierosem na żelaznym łóżku i takiegoż epilogu z tym samym bohaterem, ale już w towarzystwie rudowłosej damy. Łóżko zresztą stoi na scenie przez cały czas i wykorzystywane jest przez Tytanię i Spodka. „Teatr" pisze z tej okazji:... „widocznie z powodu wakacji (rodzice wyjechali) mamy „chatę" u Szekspira".

FILMY JESZCZE NIE ZNANE

„Życie raz jeszcze" — to opowieść o ludziach zaangażowanych ideowo w budownictwo socjalizmu i nie rezygnujących z czynnego w nim udziału mimo krzywd, jakie ich spotkały w pewnym okresie. Scenariusz napisał Roman Bratny.

„Kopiec Kościuszki" — treść tego filmu znana jest czytelnikom „Przeglądu Kulturalnego", który drukował powieść Dygata „Disneyland". Osią filmu będą wspomnienia sportowca, wracającego pamięcią w czasie zawodów do swych najważniejszych przeżyć.

„Pistolet maszynowy „Fiat" Nr 22150" — chyba pierwsza polska komedia okupacyjna. Jej bohaterami są: włoski żołnierz jadący na urlop i polska dziewczyna, bojowniczka ruchu oporu. Rzecz dzieje się w okupowanej Warszawie.

Zdjęcia do wszystkich tych filmów rozpoczną się w październiku.

KŁOPOTY z duszą

Są tak stare jak ludzkość. Trudno wystawić metrykę duszy, zważywszy, że ten, który ją stworzył, a więc człowiek pierwotny nie prowadził pamiętnika i nie spisywał historii, przepraszam — prehistorii. Antropologowie pouczają nas, że już człowiek neandertalski, a więc żyjący 20—30 tysięcy lat temu miał rozwinięte ośrodki mowy, co dobrze świadczy o jego inteligencji i pozwala go podejrzewać o doświadczenia, które z biegiem czasu doprowadziły do powstania pojęcia duszy.

U KOLEBKI DUSZY

Jakież były to doświadczenia? Przede wszystkim śmierć. Napawała strachem ale i nakłaniała do myślenia, do porównań. Istota żywa porusza się — martwa jest w bezruchu, żywa oddycha — martwa nie, z zabitego zwierzęcia wycieka krew. Z tych bezpośrednich doświadczeń zrodziło się przekonanie o czymś, co ożywia. I tak rodzi się prehistoryczna dusza. Wiarygodnym świadectwem takich to właśnie narodzin duszy są tzw. „skamieliny" językowe. Nie tylko po polsku bliskoznaczne są stwierdzenia: „oddał ostatnie tchnienie" i „wyzionął ducha". Podobnie jest w łacinie, greckim, hebrajskim.

DUSZA RACZKUJE

A więc już się narodziła. Stworzył ją człowiek, biedak nie przewidywał, jakie jeszcze czekają go z nią kłopoty. Na razie nie mąciło mu to snu. A właśnie i spał, i miewał sny. Ciało jego pozostawało w jaskini, a „on" w tym samym czasie święcił triumfy na polowaniu, lub doświadczał innych niezwykłych przygód. Wniosek z tego płynął prosty: to cudowne „coś", co człowieka ożywia, może też opuścić jego ciało, prowadzić własne, niezależne życie. Tak zaczęły się wędrówki duchów. Jeszcze dziś po tysiącleciach duchy znajdują przysięgłych świadków, którzy o północy, przy cmentarzu na własne oczy widzieli...

JUŻ STAROŻYTNI GRECY

Historia duszy nie może się oczywiście obejść bez starożytnych Greków. To dopiero oni sformułowali i utrwalili na piśmie trwający już od tysięcy lat pogląd ludzi prehistorycznych, uzupełniając go próbą bliższego określenia, jeśli tak można powiedzieć — surowca duszy. Tu już zdania były podzielone. Jedni filozofowie przysięgali, że dusza pochodzi z wody, inni że z ognia, jeszcze inni, że z powietrza.

Grecy prowadzili tak skrupulatne spekulacje na temat duszy, że aż popadli w nadmierny biurokratyzm. Bo i jakże inaczej nazwać wprowadzone przez Filolaosa rozróżnienie czterech dusz i przydział dla każdej z nich oddzielnego mieszkania. Dusza rodząca — poniżej żołądka, dusza roślinna — w jelitach, dusza zmysłowa — w sercu, i dusza rozumna — w mózgu.

DUSZY ROSNĄ SKRZYDŁA

Po mieszkaniu przyszła kolej na zapewnienie duszy środka lokomocji. Twórcy religii chrześcijańskiej wyposażyli ją więc w skrzydła — środek komunikacji znany z codziennej obserwacji ptaków, motyli, much. Mogła teraz ulatywać z człowieka, przenosić się w zaświaty i w ogóle pożerać ogromne przestrzenie. Chrześcijaństwo odeszło od sporów na temat, z jakiej materii powstała dusza. Uznało ją za istotę niematerialną, stworzoną przez Boga jako taka, dusza zrobiła wielką karierę.

EKSMISJA DUSZY

Dopiero w osiemnastym wieku znalazł się śmiałek, który dokonał eksmisji duszy z ludzkiego ciała. Był nim francuski znawca anatomii i fizjologii — La Mettrie. To on doszedł do rewolucyjnej i heretyckiej tezy, że między stanami duszy a stanami ciała zachodzi zawsze współzależność.

— Wino i kawa zmieniają psychikę człowieka. Pogoda zmienia nastrój. Klimat kształtuje psychikę narodów. Wystarczy przyjrzeć się codziennym czynnościom małp albo bobrów, żeby dojść do wniosku, że są inteligentne, że myślą — tłumaczył La Mettrie.

Skoro więc zwierzęta mogą myśleć bez duszy, to po cóż ona człowiekowi? Chyba tylko po to, by łudzić się jej nieśmiertelnością. Autor tych poglądów został okrzyczany „nieograniczenie wyuzdanym człowiekiem", wygnany z kraju przez parlament paryski, a jego książki publicznie spalono.

EPITAFIUM

Ale wyłom został zrobiony. Psychologia — nauka o duszy, paradoksalnym zrządzeniem losu miała doczekać się swego prawdziwego rozwoju dopiero od momentu zaprzeczenia istnienia niematerialnej duszy. A dusza, która rodziła się wolno z lęków i niewiedzy, miała po mału umierać, zabijana przez poznanie i naukę. Ostateczne epitafium wypisał jej dopiero nasz wiek. Wiek XX.

opr. B. D.

Radzimy przeczytać

...ostatni numer dwutygodnika literackiego „Kamena", w którym znajdziecie m. in. następujące publikacje: Romana Rosiaka „Majdanek głosuje za pokojem," Stanisława Markiewicza — „Paweł VI", Anny Kamińskiej „O potrzebie poezji", Dominika Horodyńskiego — „Niemcy", Józefa Marszałka — „Struktura organizacyjna obozu na Majdanku", Tadeusza Sokoła — „Raport z toni" i in.

...numer „Literatury Ludowej" wydany z okazji V Międzynarodowego Kongresu Slawistów w Sofii. Obok innych publikacji znajdziecie tam dwa artykuły związane bezpośrednio z Białostocczyzną: Ryszarda Wojciechowskiego: „Pieśni ludu białoruskiego w zbiorze Fedorowskiego - polska pieśń ludowa" oraz Macieja Konopackiego „Elementy folkloru Tatarów na pograniczu polsko-białorusko-litewskim". Pośrednio dotyczy także naszych terenów artykuł S. Świrki „Nowa księga przysłów polskich".

...natomiast mieszkańcom Knyszyna nie radzimy zbyt szczegółowo przeglądać ostatniego numeru „Kulis", gdzie przedrukowano za „Gazetą Białostocką" informację o malowaniu gęsiom piór. Z notatki tej wynika niezbicie, że Knyszyn jest... wsią! Lepiej tego nie czytać i nie denerwować się.

(Erka)

Egzekucja wyjaśniła resztę i rozwiała mit „o mężu opatrznościowym". Wiadomość o prawdziwym obliczu duszpasterza dotarła do konspiratorów, którzy prowadzili dalej dzieło zaczęte przez tych, którzy zginęli w walce. Turowski otrzymał z podziemia wyrok:

„Za zdradę, za wysługiwanie się hitlerowcom, za rabunek mienia rodzin zatrzymanych — śmierć!"

Komendant żandarmerii w Boćkach Goetzke otrzymał z Białegostoku rozkaz pilnowania plebanii Turowskiego oraz przydzielenia mu eskorty żandarmów podczas „służbowych" wyjazdów w teren. Białostockie gestapo także odpowiednio ubezpieczyło głowę swego „przyjaciela". W pogawędce z księdzem katolickim — Wacławem Łosowskim z Bociek, Turowski pewnego dnia dał do zrozumienia, że jeżeli on zginie, to w powiecie bielskim zostaną rozstrzelani wszyscy księża katoliccy oraz stu najbardziej znanych Polaków. Wykonanie wyroku podziemia na razie zawieszono.

Ze szczęśliwego pożycia małżeńskiego Mikołaja i Nonny Turowskich urodziło się dwoje dzieci: córka Irena i syn Jerzy. Syn urodzony w 1922 r., zdążył skończyć przed wojną 3 klasy gimnazjum, a w okresie władzy radzieckiej na Białostocczyźnie — jedną klasę szkoły technicznej. Wojna przerwała edukację Turowskiego-juniora.

Podczas „przyjacielskich" odwiedzin oficerów gestapo w plebanii, Jureczek przymierzał czasem czapkę z trupią główką i mundur z wyłogami SS i swastyką na rękawie. Tatulo rozmarzonym wzrokiem patrzył na urodziwego synka. Wszystko pasowało jak ulał. Popuszczał wówczas stary Turowski wodze marzeniom, a że był człowiekiem dalekowzrocznym, wybiegał często myślami w przyszłość i jakby już na jawie widział karierę syna. Szczęście jak dotąd uśmiechało się, a więc należało spróbować.

Przy kieliszku, żalił się delikatnie Machollowi, Schmidtowi, Saldenowi, że dzieci dorosły, że rozbisurmaniły się w domu, że córeczce to tylko amory w głowie — bo to i czas w zasadzie ku temu — i że syn tak bezproduktywnie... A więc może by tak dzieci wysłać gdzieś w wielki świat, do III Rzeszy. Znajdą tam odrobinę jakiegoś „przeszkolenia" i zbliżenia do spraw i wydarzeń, które niósł czas. Gestapowcy kiwali ze zrozumieniem głowami, obiecali pomówić w sztabie gestapo, no i naturalnie pomóc.

Pewnego razu, jesienią 1942 r., ks. Turowski otrzymał wezwanie do stawienia się w „Firmie Stachow" w Białymstoku. Przyjął go w swoim gabinecie komisarz kryminalny, Alfons Schmidt. Po chwili zjawili się Macholl i Paul Schwede, przeniesiony z Bielska do pracy w białostockim gestapo.

Zebrani poinformowali zwięźle Turowskiego, że prośbie jego stało się zadość i dzieci mogą ruszyć w „szeroki świat" — do stolicy Prus Wschodnich, Königsberga. Indagowani pytaniami przez rozpromienionego ojczulka oświadczyli mgliście, że mają w Królewcu „kolegę" po fachu, SS-Hauptsturmführera Schwerendta, on ma tam „pewną firmę". Jureczek i Irenka znajdą w tej „firmie", mieszkanie, opiekę i zetkną się z wielkim światem drugiej stolicy III Rzeszy.

Po kilku dniach Jerzy i Irena Turowscy, zaopatrzeni przez gestapo w list polecający do „Firmy Schwerendt", luksusowym przedziałem II klasy pociągu Białystok — Królewiec odjechali na spotkanie „wielkiego świata..."

ODRZUCONA OFERTA

Płynęły miesiące 1943 r. Od czasu do czasu poczta przynosiła do plebanii w Boćkach listy od Ireny lub Jerzego, którzy słali je z Królewca z „Firmy Schwerendt". Listy były pełne zachwytu i uwielbienia dla hitleryzmu i wszystkiego, co było związane z III Rzeszą. Czasem któreś przyjeżdżało na urlop, przywożąc do Bociek i rodzinnego domu powiew „wielkiego świata". W swoich opowiadaniach powściągliwi byli tylko co do jednego, a mianowicie co do charakteru pracy, którą wykonywali w „Firmie Schwerendt" w Królewcu.

Wiosną 1943 r. Jerzy Turowski dojrzał w Królewcu do decyzji życiowej. Po naradzie ze Schwerendtem, pewnego dnia stanął w biurze werbunkowym przed oficerem SS, kładąc na biurku podanie o przyjęcie do „Waffen-SS". Zdziwiony SS-man — który chyba po raz pierwszy zetknął się z takim „ochotnikiem" — oglądał z ciekawością delikwenta, potem przeczytał motywy zawarte w podaniu. Podobał mu się ten smagły, rosły chłopak, żarliwie przekonywający, że jedynym celem jego życia zgodnie zresztą z wolą ojca, jest służba w SS.

Komisja wykazała zdolność Turowskiego — juniora do służby w SS, opinia z Bociek i białostockiego gestapo była bardzo pochlebna, wszystko było więc już na dobrej drodze, gdy jeden z wysokopostawionych oficerów SS w Królewcu powiedział — nie! Nieczysty rasowo, a więc nie może należeć do szeregów SS. Po dłuższej rozmowie ze Schwerendtem, Jerzy Turowski zrozumiał, gdzie jego miejsce i jaka droga wiedzie do kariery u boku III Rzeszy. Natychmiast wysłał list do ojca.

Po kilku dniach przybył samochodem do Królewca gestapowiec Paul Schwede i zabrał Irenę i Jerzego Turowskich do Bociek. Ten ostatni wracał z gotowym planem swoich poczynań na tamtym terenie...

(Ciąg dalszy za tydzień)

GÓRY STOŁOWE

to wyżyna w Sudetach Środkowych wznosząca się 919 metrów nad poziom morza. Część jej — Szczeliniec Wielki — należy do najatrakcyjniejszych zakątków naszego kraju.

Skały te są podobno bardzo piękne podczas słonecznej pogody. Podobno korzystając z takiej właśnie pogody nakręcono tu film kolorowy. „Podobno" — bo nie miałem szczęścia do takiej aury. Byłem w czasie niepogody i stwierdziłem, że właśnie wtedy Góry Stołowe dostarczają niezapomnianych wrażeń, gdy szczyty ich giną w chmurach.

Z oparów jesiennej mgły wyłania się... kokosz na jajach (zdj. 1), głowa mamuta, Murzyna (zdj. 2) wielbłąda, postać starej ciotki, postać czarownika Liczyrzepy i inne stwory „nie z tej ziemi" powstałe w ciągu milionów lat wskutek wietrzenia skał.

Tekst i zdjęcia: **JÓZEF RYBIŃSKI**

W pracowniach polskich naukowców

BADANIA WPŁYWU WARUNKÓW ŻYCIA NA ZMIANY ANTROPOLOGICZNE

Antropolodzy polscy przygotowują się do wzięcia udziału w badaniach Międzynarodowego Roku Biologicznego, którego szczegółowy program opracowywany jest obecnie przez stowarzyszenia uczonych pod ogólnym kierownictwem Międzynarodowej Rady Unii Naukowych.

Program ten, obejmujący badania w zakresie wielu gałęzi biologii, zwraca szczególną uwagę na potrzebę praktycznego rozwiązania problemów związanych z przyszłością ludzkości. Dlatego w centrum uwagi antropologów znajdą się wpływy różnych warunków życia na zmiany zachodzące w budowie organizmu ludzkiego i jego funkcjonowaniu. Badane będą zdolności adaptacyjne człowieka: odporność na zmiany rytmu dobowego, dopuszczalne normy wysiłku fizycznego i umysłowego, normy wypoczynku i pożywienia, wpływy klimatu na różne grupy etniczne.

Przeprowadzone zostaną również badania genetyczne różnych skupisk ludzkich i badania psychologiczne. Cennym materiałem porównawczym są w tym zakresie wyniki arabsko-polskich badań antropologicznych, prowadzonych już od kilku lat w Egipcie nad skupiskami ludzkimi żyjącymi w izolacji, w warunkach pustynnych.

PIERWSZE EKSPERYMENTY Z PRZESYŁANIEM INFORMACJI ZA POMOCĄ LASERA

W pracowni elektroniki kwantowej Wojskowej Akademii Technicznej im. J. Dąbrowskiego, gdzie pod kierownictwem ppłk dr inż. Z. Puzewicza i ppłk mgr inż. E. Dzięciołowskiego skonstruowany został i uruchomiony pierwszy w Polsce laser gazowy — przeprowadzono ostatnio pierwsze eksperymenty z przesyłaniem za jego pomocą informacji.

Naukowcom z WAT-u udało się przesłać w ten sposób muzykę i mowę na odległość kilkudziesięciu metrów. Sygnał został odebrany przez urządzenie, w skład którego wchodzi układ optyczny, bardzo czułe układy wzmacniaczy oraz głośnik. Wyglądem swym odbiornik laserowy bardziej przypomina aparat fotograficzny niż typowy odbiornik radiowy.

W dalszych swych pracach wojskowi naukowcy mają zamiar zastosować laser do przesyłania informacji telewizyjnych oraz telegraficznych.

Warto też dodać, że w Wojskowej Akademii Technicznej działają już obecnie dwa lasery gazowe.

(WiT-AR)

Tajniki elastooptyki

Zapora wodna pod okiem polaryskopu

Do niedawna głównym pomocnikiem w pracy konstruktorskiej była deska kreślarska i suwak logarytmiczny. Obecnie inżynier, projektujący wielkie, skomplikowane konstrukcje, korzysta również z wielu nowoczesnych urządzeń laboratoryjnych, posługuje się awangardowymi metodami badawczymi.

Jedną z nich jest e l a s t o o p t y k a — metoda wizualnej analizy naprężeń w konstrukcjach. Stosują ją u nas naukowcy z Pracowni Analizy Naprężeń Zakładu Mechaniki Ośrodków Ciągłych w Instytucie Podstawowych Problemów Techniki PAN. Pracownią kieruje dr inż. Roman Doroszkiewicz.

NIE MOŻNA OBLICZYĆ, ALE MOŻNA... ZOBACZYĆ

Inżynier projektujący np. most kolejowy musi mieć pewność, że obiekt wytrzyma ciężar przejeżdżającego pociągu, napór huraganu itp. W tym celu przeprowadza skrupulatne obliczenia wytrzymałościowe, na podstawie których określa się wymiary konstrukcji. Głównym celem tych obliczeń jest znalezienie wielkości naprężeń wewnętrznych w materiale konstrukcji, które następnie porównuje się z naprężeniami dopuszczalnymi.

Niestety, nie we wszystkich konstrukcjach można bezpośrednio obliczyć dokładne wielkości naprężeń. W takich wypadkach stosuje się pośrednią metodę wyznaczenia naprężeń — właśnie elastooptykę. Ów inżynier wykonuje więc model badanej konstrukcji z przezroczystego materiału i umieszcza go w strumieniu specjalnego światła, które otrzymuje się w urządzeniu zwanym polaryskopem. W tak prześwietlonym modelu powstaje obraz rozkładu naprężeń wewnętrznych. Zgęszczenie ciemnych linii na obrazie świadczy o skupieniu sił wewnętrznych, czyli spiętrzeniu naprężeń. Wykorzystując znaną teorię podobieństwa, można — na podstawie fotografii obrazu naprężeń — obliczyć ich rzeczywiste wielkości występujące w projektowanej konstrukcji.

ZAPORA WODNA... W WIRÓWCE

Metody elastooptyczne zostały u nas zastosowane m. in. przy wytrzymałościowej analizie zapór wodnych w Solinie i Zatoniu.

Zapory wodne są, jak wiadomo, poddane działaniu zarówno sił ciężaru własnego, jak i sił naporu wody. Z tego względu dr Doroszkiewicz, przygotowując badania modeli tych zapór, opracował specjalną metodę uzyskiwania obrazu naprężeń wywołanych jednoczesnym obciążeniem ciężarem własnym i parciem wody. W badaniach tych siły ciężaru własnego uzyskiwano poddając model obrotom w specjalnie skonstruowanej wirówce. Otrzymany obraz naprężeń następnie utrwalano, ochładzając model. Na odciążonym potem modelu pozostawał trwały obraz naprężeń. Model poddawany był następnie obciążeniom imitującym parcie wody. Obraz sumarycznych naprężeń był z kolei utrwalany na fotografii i poddawany szczegółowym obliczeniom. Wyniki przeprowadzonych tą metodą badań pozwoliły projektantom określić prawidłowe, najbardziej korzystne wymiary i kształty zapór.

DOBRY MODEL — WARUNEK NR 1

Prawidłowość przeprowadzonych badań elastooptycznych w dużej mierze zależy od własności materiału, z którego wykonuje się model. Pracownia Analizy Naprężeń zajmuje się więc również opracowywaniem nowych materiałów elastooptycznych. Dr Doroszkiewicz już od kilku lat stosuje modele elastooptyczne z żelu żelatynowego.

Ostatnio w pracowni dr Doroszkiewicza zainteresowano się zastosowaniem metod elastooptycznych również do badań konstrukcji rzeczywistych. Istota tych metod jest następująca. Badaną powierzchnię konstrukcji pokrywa się warstwą odbijającą promienie świetlne i warstwą materiału elastooptycznego. Przy pomocy polaryskopu lusterkowego można obserwować obraz naprężeń w warstwie materiału elastooptycznego, naklejonego na badaną konstrukcję. Metody te są stosowane ostatnio z powodzeniem we Francji i USA.

*

Elastooptyka posiada szeroki zakres możliwości rozwiązywania różnorodnych problemów technicznych. W wielu przypadkach jest metodą wręcz niezastąpioną. Dlatego też ostatnio obserwujemy jej żywiołowy rozwój nie tylko za granicą, ale i u nas, w kraju.

MIROSŁAW DUDZICZ

(WiT-AR)

Precyzja na co dzień

Powszechne zainteresowanie na jesiennych Targach Lipskich wywołał elektryczny zegarek NRD-owskiej firmy VED Ruhla — „Electric", który uznany został za jeden z najnowocześniejszych na świecie. Wprawdzie na rynku międzynarodowym jest w sprzedaży kilka innych elektrycznych zegarków ręcznych, ale żaden z nich nie rozporządza tak precyzyjnie funkcjonującym i nowocześnie rozwiązanym systemem napędowym. Jedna wymienna bateria, zasilająca „Electric", wystarcza na rok.

W dziedzinie eksportu zegarków NRD zajmuje dziś czwarte miejsce w świecie. Szczególnie poszukiwane są m. in. wyroby zakładów w Glashuette. Chronometry i zegary okrętowe z Glashuette znajdują się dziś na ponad 2 tysiącach statków dziesiątków bander.

Przemysł zegarmistrzowski NRD, jeden z niewielu na świecie, przedłużył okres gwarancji swoich wyrobów do półtora roku. Stało się to możliwe dzięki zastosowaniu w produkcji szeregu najnowszych zdobyczy nauki i techniki, gwarantujących najwyższą jakość produkcji.

(WiT-AR)

Archeologowie stwierdzili, iż tam gdzie dziś jest miejscowość Starogród k/Chełmna (woj. bydgoskie) już w IX—VII wieku przed naszą erą istniała osada prasłowiańska. Znaleziono tam m. in. grób z narzędziami rolniczymi, zaliczany do rzadkich zjawisk w Europie. Badania, jak widać na zdjęciu, trwają.

Fot. CAF — Gill

BIAŁOWIESKIE impresje

Piękna jesień sprzyja turystyce, nic więc dziwnego, że choć wrzesień się kończy, do Białowieży co niedziela przybywa średnio 1000 — 1500 wycieczkowiczów, głównie z Warszawy i Białegostoku. Wszyscy oczywiście żądni są obejrzenia żubrów, bo być w Białowieży i nie widzieć żubra — to tak jak być w Rzymie i nie widzieć papieża. Papież jest jeden, a żubry (do oglądania) dwa: „Pomruk" i „Pokora". Średnio więc na jednego żubra przypada ponad 500 turystów dziennie. „Królewska" para tak przywykła do gromadnych odwiedzin, że nie są jej w stanie wzruszyć ani wulgarne okrzyki niezbyt trzeźwych „turystów", ani głosy rozczarowania. („Tylko dwa"! „Takie male"! „Ot, krowy jak krowy"! itp.). Tylko strażnicy pełniący służbę przy żubrach nie mogą do tego przywyknąć. Stanowczo wolą kontakty z „królami puszczy" (nie ze względu na monarchistyczne przekonania bynajmniej!) niż z „królami wszelkiego stworzenia" podnieconymi ...„Żubrówką". Dziękują losowi za to, że dyżury w niedziele przypadają im co trzeci tydzień.

A propos „żubrówki". Trawka ta, podobnie jak gustujący w niej żubr białowieski, jest pod ochroną. Ale nie dla wszystkich. Tuż u wrót rezerwatu kilku panów w średnim wieku handluje najspokojniej w świecie zakazanym artykułem. Pęczek aromatycznego sianka — 5 zł. Zakładając, że tylko co dziesiąty wycieczkowicz nabędzie na pamiątkę szczyptę trawki, nietrudno obliczyć, iż proceder ten przynosi dziennie 500 — 750 zł czystego zysku. A gdyby tak tym dochodowym procederem zajęło się kierownictwo Parku Narodowego? Mam na myśli zajęcie się w dwojakim znaczeniu: po pierwsze — tymi panami gwałcącymi przecież w sposób jawny przepisy zakazujące rwania rośliny będącej pod ochroną; po drugie — przejęcie handlu we własne ręce. Przekonany jestem, że takie załatwienie sprawy przyniosłoby mniej szkody niż przymykanie oczu na swego rodzaju kiusownictwo.

Nakarmienie olbrzymiej rzeszy wycieczkowiczów nie jest łatwe, zwłaszcza w białowieskich warunkach. Nie też dziwnego, że w obu lokalach gastronomicznych w niedziele panuje tłok nie do opisania. Przyznać trzeba, że każdy po dłuższym lub krótszym oczekiwaniu swoją porcję zupy, ziemniaków i mięsa otrzyma, ale przyznać też muszą odpowiedzialni za to handlowcy, iż postawienie bodaj dwu ruchomych bufetów z kanapkami, napojami chłodzącymi, słodyczami nie nastręczałoby większych trudności.

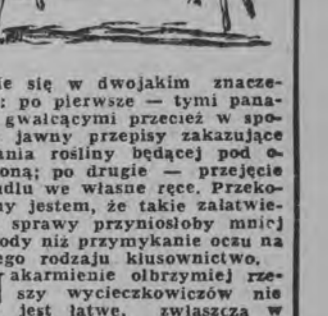

Ich potrzebę odczuwać będziemy długo jeszcze, bo Dworek Myśliwski jest jeszcze „w stanie surowym" (kiedy będzie gotowy — trudno orzec), zaś nowoczesny dom turystyczny z równie nowoczesną restauracją ledwie tu i ówdzie wystaje ponad otaczający budowę parkan. Jedynym budynkiem służącym turystom przybywającym tu na dni kilka jest schronisko PTT-K.

Przed schroniskiem fascynują dwa zjawiska: liczne samochody zagranicznych marek oraz stado kaczek. Samochody otacza z reguły tłum gapiów mających takie miny jakby po raz pierwszy w życiu zobaczyli samochód, natomiast na „produkcji ubocznej" kaczek ślizgają się ci wszyscy, którzy się jeszcze do samochodów nie dopchali. Czyje są kaczki — nie wiem, ale wiem, że w tym miejscu pasowałaby jakaś łania, może wilk, dzik, stado kuropatw od biedy, natomiast kaczki nie mają tam nic do roboty. Chyba, że są to kaczki kierownika schroniska, ale wówczas należałoby im zawiesić na szyjach tabliczki z napisem: „Własność kierownika domu PTT-K". Jeśli już brudzą, zjadają trawę, która turystom w myśl zakazu nie wolno deptać, to niech przynajmniej reklamują.

Natomiast nie wymagają reklamy ustronne a nader pożyteczne i potrzebne lokaliki oznaczone trójkątami i kółkami. Zlokalizowane w miejscu nie ustronnym, lecz zgoła reprezentacyjnym, bo w bramie wiodącej do schroniska, cuchną tak, że woni ich nie jest w stanie stłumić cała roślinność Parku Botanicznego.

Na zakończenie wypadałoby zaapelować, aby dziesiątkom turystów i wycieczkowiczów zapewniono maksimum wygody. Tylko do kogo apelować? Do sprawowania władzy w Białowieży rości sobie pretensje tyle władz, że doprawdy trudno ustalić właściwy adres. Poprzestańmy więc na stwierdzeniu, że Białowieża — to interes, na którym każdy naród „z głową na karku" i pozbawiony sentymentów robiłby kolosalne dochody. Bądź co bądź coś jedynego na świecie. A romantyczni i sentymentalni Polacy zadumani nad przeszłością dokładają do tego interesu tyleż, ile powinni mieć zysku.

Erka

SZCZEPIONKA PRZECIW TRACHOMIE

(RB) LONDYN (PAP) — Pomyślne wyniki wstępnych prób dokonanych na uniwersytecie Witwatersrand koło Johannesburga wykazują, że uczonym Afryki Południowej udało się znaleźć szczepionkę przeciw trachomie — wirusowi powodującemu ślepotę. Trachoma jest główną przyczyną ślepoty występującej masowo w Afryce i skazującej setki tysięcy mieszkańców Afryki na trwałe kalectwo.

SATELITY TROPIĄ... PTAKI

Na Uniwersytecie Minnesotta opracowano aparaturę umożliwiającą sztucznym satelitom Ziemi odbiór sygnałów, wysyłanych przez miniaturowe radionadajniki, przytwierdzone — na wzór klasycznych obrączek — badanym ptakom. Na tej podstawie uczeni zamierzają szczegółowo przeanalizować drogi ptasich migracji.

NOWY MIKROSKOP ELEKTRONOWY

Zakłady Sumskie, na Ukrainie, przystąpiły do seryjnej produkcji mikroskopu elektronowego o wielkiej zdolności rozdzielczej. Za pośrednictwem tego instrumentu można prześledzić m. in. szczegóły rozwoju komórek żywych, nieujawnialne przez mikroskopy o rozwiązaniu konwencjonalnym.

SZWAJCARSKA TELEWIZJA PRZEWODOWA

W Szwajcarii, ze względu na pofałdowaną strukturę terenu, w wielu miejscowościach położonych w dolinach, odbiór programu telewizyjnego jest bardzo utrudniony. Aby przeciwdziałać temu zjawisku rozbudowuje się ostatnio sieć linii kablowych. Łączą one położone możliwie wysoko, centralne punkty odbiorcze z aparatami poszczególnych abonentów.

Ostatnie przedstawienia cyrku „Arena"

Cyrk „Arena", goszczący w Białymstoku, cieszy się dużym powodzeniem. 27 bm. publiczność białostocka miała możność oglądać po raz pierwszy pełne emocji popisy na latających trapezach, w wykonaniu kwartetu Wyszyńskich. Numer ten będzie produkowany do końca pobytu cyrku w Białymstoku, a więc do poniedziałku, 30 bm. Na pożegnalne przedstawienie zakłady pracy mogą zaopatrzyć się w bilety z 50-procentową zniżką.

Warto dodać, że jeden z artystów cyrku „Arena" — **Ryszard Bruski**, popisujący się żonglerką na rowerze, zawarł w dniu 25 bm. w Białymstoku związek małżeński z artystką cyrkową **Barbarą Papierz**. Młodej parze życzymy dużo szczęścia. (as)

Szkoła Podstawowa nr 14 otrzyma boisko szkolne

W niedzielę, 29 bm., o godz. 11 odbędzie się uroczystość przekazania boiska szkolnego uczniom Szkoły Podstawowej nr 14 w Białymstoku przy ulicy Pułaskiego 25.

Boisko to powstało dzięki wydatnej pomocy dowództwa i żołnierzy Podlaskiej Jednostki KBW. Inicjatorem budowy boiska było Koło Młodzieży Wojskowej. (h)

Sukcesem augustowskim zakończył się ogólnopolski rajd żeglarski

Rozegrany w Augustowie 3-dniowy ogólnopolski rajd żeglarski, turystyczny zakończył się pięknym sukcesem augustowian, którzy zajęli czołowe miejsca zarówno w klasie „Cadet", jak i „Omega".

Poza umiejętnościami ściśle żeglarskimi, uczestnicy rajdu musieli wykazać się też umiejętnościami w zakresie rozwijania namiotów, przyrządzania posiłków, przygotowania 10-minutowego programu przy ognisku itd. Punktowano nawet jakość i estetykę śniadań przyrządzanych przez załogi.

Oto końcowe wyniki rajdu.

Klasa „Cadet" (międzynarodowa). Drużynowe: 1. MKS „Nord" Augustów — 4.044 pkt., 2. SWOS Warszawa — 2.906 pkt., 3. ZHP Augustów — 2.350 pkt. Indywidualne (nazwiska sterników): 1. Jabłoński („Nord" Augustów) — 2.233 pkt., 2. Milewski („Nord") — 1.809 pkt., 3. Iwiński (SWOS Warszawa) — 1.671 pkt.

Klasa „Omega". Drużynowe: 1. „Nord" Augustów — 2.840 pkt., 2. PTTK Suwałki — 1.819 pkt., 3. ZHP Augustów — 1.722 pkt. Indywidualne (nazwiska sterników): 1. Rutkowski („Nord") — 2.110 pkt., 2. Myszkowski (PTTK Suwałki) — 1.508 pkt., 3. Bokuniewicz (ZHP Augustów) — 1.156 pkt.

KRYSTYN KONASZEWSKI
kierownik rejsu

Krótko o wszystkim

■ **Piłkarska, młodzieżowa reprezentacja Polski** odniosła duży sukces, wygrywając w Arad z młodzieżową reprezentacją Rumunii 3:0 (2:0).

■ 7 etap wyścigu kolarskiego dookoła Bułgarii wygrał Polak Beker. Po 7 etapach drużynowo prowadzi Bułgaria przed Jugosławią i Polską. Indywidualnie prowadzi Bułgar Kocew. Najlepszy z Polaków — Pokorny zajmuje 11 miejsce, a Beker — 13.

■ **Tytuł mistrza świata w pięcioboju nowoczesnym zdobył Węgier Balczo przed swym rodakiem Toeroekiem i Nowikowem (ZSRR). Drużynowo triumfowały Węgry przed ZSRR i USA.**

Spotykamy się na „blitzu"

Wszystkich szachistów (zrzeszonych i niezrzeszonych) zapraszamy do udziału w niedzielnym, X błyskawicznym turnieju szachowym o Puchar „Gazety Białostockiej". Zdobywcy czołowych miejsc otrzymają upominki rzeczowe i książkowe, ufundowane przez redakcję „Gazety". Dalsze szczegóły — patrz kalendarzyk imprez sportowych.

Kalendarzyk

SOBOTA

Lekkoatletyka

Godz. 16 — **Stadion Miejski w Białymstoku** — Międzyokręgowy trójmecz seniorów Białystok — Lublin — Kielce.

Tenis stołowy

Inauguracyjna kolejka spotkań **ligi okręgowej** seniorów i juniorów: Hetman Tykocin — Jagiellonia, ŁKS — Włókniarz, Czarni — Cresovia Białystok (początek spotkań o godz. 17.30).

NIEDZIELA

Szachy

Godz. 9.30 — **Klub Siedmiu w Białymstoku** (ul. Wesołowskiego 1) — X, błyskawiczny turniej szachowy o Puchar „Gazety Białostockiej". Zapisy o godz. 9 w Klubie Siedmiu. Uczestnicy turnieju proszeni są o przyniesienie ze sobą szachów.

Lekkoatletyka

Godz. 10 — Stadion Miejski w Białymstoku — Dalszy ciąg trójmeczu seniorów Białystok — Lublin — Kielce.

Boks

Godz. 12 — Hala Jagiellonii — Międzyokręgowy, finałowy mecz juniorów o Puchar GKKFiT Białystok — Wrocław.

Koszykówka

Godz. 18 — Hala Jagiellonii — Międzyokręgowy mecz koszykówki kobiet w ramach spartakiady tysiąclecia Białystok — Lublin.

Piłka nożna

Godz. 14 — Stadion w Hajnówce — Mecz o Puchar Polski na szczeblu centralnym Puszcza Hajnówka — Lubilnianka Lublin (II liga).

Mecze III ligi (początek spotkań o godz. 15) Włókniarz Białystok — Wigry Suwałki (Stadion im. Kusocińskiego), Orzeł Kolno — Tur Bielsk Podl., Husar Nurzec — Gwardia Białystok. Pozostałe mecze — przełożone.

Mecze A klasy, Grupa I: Gwardia II Białystok — Szepietowo (godz. 14, boisko na Nowym Mieście, od godz. 10 na tym samym boisku młodzież może zdobywać normy na odznakę PZPN), Uhowo — Jagiellonia, Pogoń — Cresovia Siem. Orzeł — Supraślanka; grupa II: Promień — Cresovia Gołdap, Pomorzan — Warmia, Wissa — Czarni, Wigry II — Mazur II.

W Łomży na stadionie ŁKS odbędą się w niedzielę imprezy z okazji „Dnia młodego piłkarza". Od godz. 10 — zdobywanie norm na odznakę PZPN, o godz. 14 — mecz trampkarzy i o godz. 15 — międzymiastowy mecz seniorów reprezentacja Łomży i Zambrowa contra reprezentacji Sokółki i Czarnej Białostockiej.

Tenis stołowy

Mecze ligi okręgowej seniorów i juniorów: Hetman — Włókniarz, ŁKS — Jagiellonia, Sokół — Cresovia, (początek meczów o godz. 14). (ko)

komunikaty

PREZYDIUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ WYDZIAŁ BUDOWNICTWA, URBANISTYKI I ARCHITEKTURY W GOŁDAPI zawiadamia, że w siedzibie Prezydium MRN w Gołdapi jest wyłożony (na przeciąg 2 tygodni) do wglądu publiczności — projekt zagospodarowania szczegółowego Osiedla Gołdap.

Projekt będzie udostępniony zainteresowanym osobom do dnia 12 października br włącznie. W okresie tym można składać w w/w Prezydium wnioski dotyczące wyłożonego projektu. k 1318-1

BIAŁOSTOCKIE OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO MIERNICZE W BIAŁYMSTOKU zawiadamia wszystkich, a w szczególności mieszkańców wsi: Wierczochy, Małe Raczki, Raczki — grom. Raczki, pow. Suwałki, wsi Bolesty — grom. Bakałarzewo, pow. Suwałki oraz mieszkańców wsi: Topiłówka, Janówka, Pruska Wielka, Pruska Mała, Jabłońskie, Jaśki — grom. Janówka, pow. Augustów, którzy posiadają łąki na terenie „Łąk nad rzeką Rospudą", aby w dniach 7, 8, 9, 10, 11, 12 października 1963 r. stawili się osobiście w Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej Janówka, pow. Augustów, gdzie prowadzący prace pomiarowe na terenie objętym pomiarem przez BOPM (tereny rolnicze) geodeta Edward Stankiewicz dokona pomiaru stanu posiadania (działek) oraz protokólarnego ustalenia stanu władania.

Grunty właścicieli i posiadaczy, którzy nie zgłoszą się **w** oznaczonym miejscu i terminie, zostaną **ujęte** w rejestrach jako nieruchomości opuszczone i w dalszej konsekwencji będą podlegać przejęciu na własność Państwa w trybie ustawy z dnia 15 lipca 1961 r. (Dz. U. nr 32, poz. 161). k 1315-1

W związku z przystąpieniem Powiatowych Biur Geodezji i Urządzeń Terenów Rolnych do opracowania planu robót na rok 1964, **wzywa się** wszystkie zainteresowane jednostki gospodarki uspołecznionej, organa administracji państwowej oraz wszystkich inwestorów **do zgłoszenia w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 listopada 1963 roku zapotrzebowania** na drobne roboty geodezyjne, związane z opracowaniem dokumentacji geodezyjnej w roku 1964. Pisemne zgłoszenia winny być kierowane do właściwych terenowo Pow. Biur Geod.

Ze względu na znaczne obciążenie PBG i UTR rozległymi zadaniami, nie zgłoszenie robót w oznaczonym terminie może spowodować odmowę ich wykonania.

Wojew. Biuro Geodezji i UTR w Białymstoku

k 1308-1

przetargi

PREZYDIUM MRN ZAKŁAD GOSPODARKI KOMUNALNEJ W SOKÓŁCE ogłasza **przetarg** na wykonanie instalacji c. o. w obiektach Zieleni Miejskiej. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe spółdzielcze i prywatne z uprawnieniami.

Oferty należy składać na adres Zakładu **do dnia 10 października br.**, których otwarcie nastąpi w dniu 10 października 1963 roku o godz. 12 w Zakładzie GK.

Zakład zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. k 1310-1

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE HANDLU WEWNĘTRZNEGO W BIAŁYMSTOKU, ul. Kolejowa 12, **posiada do upłynnienia** części zamienne do furgonów „Standart", „Skoda" typ 1201 oraz ciężarowych „Star 20-21".

Wykaz materiałów i części do wglądu w Dziale Technicznym, codziennie w godz. od 8 do 15. k 1307-1

CYRK „ARENA"
w Białymstoku, tel. 55-55
zawiadamia:
W poniedziałek dnia 30 bm. nieodwołalnie
O S T A T N I E
pożegnalne przedstawienie.

UWAGA! Zakłady pracy zakupujące bilety zbiorowe na ostatnie przedstawienie UZYSKUJĄ 50 proc. ZNIŻKI. g 4054-1

REJON PRZEMYSŁU LEŚNEGO TARTAK W ŁOMŻY ogłasza **przetarg nieograniczony** na sprzedaż pił trakowych marki „Globus" 1300x2 mm szt. 45, cena wywoławcza 128 zł za 1 sztukę. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Zainteresowani wpłacą wadium 10 proc. ceny wywoławczej na konto 108-6-107 NBP Oddział w Łomży RPL Tartak w Łomży, do dnia 14 października 1963 roku.

Przetarg odbędzie się 18 **października 1963 roku** o godz. 10 w biurze Rejonu Przemysłu Leśnego Tartak w Łomży, ul. Sikorskiego 83.

Piły można oglądać w RPL Tartak w Łomży. k 1316-1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" W SZCZUCZYNIE ogłasza **przetarg** na wybudowanie punktu usługowego czyszczalni nasion w Wąsoszu, w terminie **do dnia 30 października 1963 roku** Termin składania ofert ustala się do 2 października 1963 roku. Kosztorys budowy znajduje się w biurze Zarządu GS.

W przetargu mogą brać **udział** przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze oraz osoby prywatne posiadające uprawnienia budowlane.

Zastrzega **się** prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 1317-1

INSPEKTORAT PGR BIAŁYSTOK podaje do wiadomości, że w niżej podanych terminach i miejscowościach odbędzie się **sprzedaż** drogą przetargu nadwyżkowych koni roboczych:

3 października 1963 r. — **Zambrów**
3 października 1963 r. — Knyszyn
7 października 1963 r. — Brańsk
7 października 1963 r. — Sokółka
10 października 1963 r. — Łomża
10 października 1963 r. — Sokoły k 1314-1

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY TERENOWEGO PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH W BIAŁYMSTOKU ogłaszają **przetarg nieograniczony na** sprzedaż samochodu marki FSO „Warszawa". Cena wywoławcza samochodu wynosi 24.000 zł. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Zainteresowani wpłacą **wadium** 10 proc ceny wywoławczej na konto nr 102-6-193 w NBP I Oddział Miejski w Białymstoku, do dnia 7 października 1963 roku.

Przetarg odbędzie się **w dniu 8 października 1963 roku** o godz. 9 w Bazie Transportu w Białymstoku przy ul. Wiadukt 8.

Samochód można oglądać w dnie powszednie od godz. 8—15 przy ul. Wiadukt 8. k 1313-1

ogłoszenia drobne

PODZIĘKOWANIE

Dr Wacławowi Kokorzeckiemu najserdeczniejsze życzenia imieninowe wraz z podziękowaniem za troskliwą i skuteczną opiekę lekarską — składa wdzięczna pacjentka Maria Hankiewicz. g 4023-1

PRACA

Potrzebna pomoc do dziecka. Zgłoszenia: Białystok, (Osiedle Dojlidy), Wiewiórcza 33. g 4040-1

Pomoc domowa potrzebna. Białystok, Nowotki 4 m. 4. g 4039-1

Potrzebna na stałe pomoc domowa do dziecka. B-stok, Sienkiewicza 101. g 4026-1

LOKALE

Odstąpię pokój uczennicom lub paniom. Stawowa 11 (ostatni przystanek „2"). g 3997-1

SPRZEDAŻ

Motor „Junak" — pilnie sprzedam. Białystok, Rynek Kościuszki 1 m. 18. g 4051-1

Korzystnie sprzedam futro (czarne łapki). Tel. 70-08, godz. 18—19. g 4057-1

Dom jednorodzinny przy ul. Ścianka — sprzedam. Wiadomość: Białystok, Bema 17. g 4045-1

Gospodarstwo 8.6 ha z budynkami, zelektryfikowane, punkt dobry (przystanek kolejowy Trypucie) — sprzedam. Teresa Muszyńska, poczta Trypucie, pow. Łapy. g 4046-1

Skuter „Osa" i motocykl WSK — okazyjnie sprzedam. Białystok, Wiejska 78. g 4017-1

Cynkowanie blachy czarnej siatki ogrodzeniowej, niklowanie, mosiądzowanie, cynkowanie kielichowe drobiazgów, srebrzenie, złocenie sztuczne — wykonuje Zakład Galwano-Techniczny Henryk Kulikowski — Białystok, Rynek Kościuszki 32. g 4031-1

ROLNICY!

Cukrownie kontraktujące buraki na terenie woj. białostockiego zawiadamiają, że uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 31 lipca 1963 r. ustaliła

nowe korzystne warunki kontraktacji buraka cukrowego na rok 1964 i lata następne.

Poza podstawową ceną 60 zł za kwintal buraków, plantator otrzyma:

— bezprocentowe zaliczki gotówkowe i produkcyjne,

— zwolnienie z obowiązkowych dostaw zboża i ziemniaków z areału pod uprawą buraka cukrowego,

— 50 kg wysłodków świeżych, lub 4,5 kg wysłodków suszonych za kwintal dostarczonych buraków,

— premie za dowóz w wysokości 70 gr od kwintala i kilometra,

— premię za wyładunek w wysokości 60 gr od kwintała.

Plantatorzy mogą również otrzymać w cukrowniach kredyt na zakup maszyn i narzędzi rolniczych.

Rolnicy! Wczesne podpisanie umów kontraktacyjnych umożliwi staranne przygotowanie stanowiska pod buraki i zaopatrzenie się w cukrowniach w środki produkcji.

k 1306-1

Dokąd dziś idziemy

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr im. Al. Węgierki — w sobotę i niedzielę — „Lekarz mimo woli", godz. 19.

T e a t r L a l e k — „Świerszcz" — w niedzielę — „Młynek do kawy", godz. 10.15 (Sala Zw. Zaw.).

KINA

„Pokój" — w sobotę i niedzielę — „Dwa oblicza zemsty", prod. USA (od lat 16), godz. 11, 14, 17 i 20.

„Ton" — w sobotę i niedzielę — „Ballada husarska", prod. radz., kol. (od lat 12), dod. — „U Róży od 6-tej do 11-tej", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — w sobotę — „Zabawa na sto dwa", prod. ang. (od lat 12), dod. — „Przed startem", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20; w niedzielę — Zestaw bajek, prod. USA, godz. 10.30 i 11.45; „Zabawa na sto dwa", godz. 13, 15.30, 17.45 i 20.

„TPP-R" — w sobotę i niedzielę — „Wszystko dla Ewy", prod. USA (od lat 18), godz. 15, 17.30 i 20.

Kino-Teatr Zw. Zaw. — w sobotę — „Dziewczyna z prowincji", prod. USA (od lat 16), godz. 17 i 20; w niedzielę — „Bitwa o Kozi Dwór", prod. pol. (od lat 7), godz. 12.15; „Dziewczyna z prowincji", godz. 14.15, 17 i 20.

Kino MO — w sobotę — „Słaba płeć", prod. franc. (od lat 18), godz. 17 i 19; w niedzielę — Zestaw bajek (od lat 7), godz. 11; „Słaba płeć", godz. 15, 17 i 19.

DDK Nowe Miasto — w sobotę — „Cisza! na sali operacja", prod. radz.; panor. (od lat 14), dod. — „Czy wiecie że...", godz. 17 i 19; w niedzielę — Film dla dzieci, godz. 12; „Cisza! na sali operacja", godz. 17 i 19.

„Kolejarz" w Starosielcach — w sobotę i niedzielę — „Król Maciuś I", prod. pol. (od lat 7), godz. 17 i 19.30.

„Roma" — „Nie koniec na tym", prod. CSRS (od lat 14), w sobotę — godz. 18; w niedzielę — godz. 15 i 18.

CYRK

Cyrk „Arena", ul. M. Lipcowego — w sobotę i niedzielę — godz. 15 i 19.

KLUBY

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch" czynny od godz. 10 do 22.

Księgarnia Klubu czynna w dni powszednie od godz. 10 do 18.

W WOJEWÓDZTWIE

TEATR

T e a t r L a l e k — „Świerszcz" — w sobotę — „Wiercipięta" (Sokoły).

KINA

„Polonia" w Ełku — „Najlepszy z wrogów"

„Zorza" w Ełku — „Biedna ulica"

„Bałtyk" w Suwałkach — „Milczenie"

„Merkury" w Suwałkach — „Nasz wspólny przyjaciel"

„Millenium" w Łomży — „Pamiętnik pani Hanki"

„Październik" w Łomży — „Drugi tor"

Zambrów — „Ostatni kurs"

Augustów — „Trudne godziny"

Bielsk — Podlaski — „Diabeł morski"

Hajnówka — „Marcin w obłokach"

Sokółka — „Cztery serca"

W RAZIE WYPADKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 09, informacji pogotowia 22-22.

Pogotowie dziecięce czynne od godz. 19 do 7.

Pogotowie MO — tel. 07.

Straż pożarna — tel. 08.

Apteka nr 7, ul. Wesołowskiego 2, tel. 42-43.

Apteka nr 63, ul. Mickiewicza 22, tel. 44-17.

Radio i telewizja

W SOBOTĘ

PROGRAM I

7.20 Muzyka; 8.30 „Piosenka dnia"; 8.50 „Rozmowy na tematy prawne"; 10.10 „Mówi Technika"; 10.20 Muzyka operowa; 11.30 „Pogodne melodie"; 12.15 „Rolniczy kwadrans"; 13.20 Koncert rozrywkowy; 14.00 „Niezapomniane stronice"; 15.25 „Mój program na antenie"; 16.35 Program młodzieżowy; 17.15 Śląskie melodie ludowe; 18.00 „Najciekawszy proces"; 19.05 „Wędrówki muzyczne po kraju"; 20.30 „Co ty na to"; 22.00 Grają ork. taneczne i rozrywkowe.

PROGRAM II

7.50 „Piosenka dnia"; 9.00 Śpiewa Chór Radia Węgierskiego; 9.45 „Z najpiękniejszych operetek"; 10.40 „Rozmowy uciekinierów" — fragm. książki B. Brechta; 12.15 „Nad zielonym cichym Nurcem" — aud. 13.00 Grają zespoły instrumentalne; 13.20 „Kultura pilnie poszukiwana"; 13.45 „Alfabet polskiej piosenki"; 15.00 Koncert solistów; 15.30 Dla dzieci; 16.?0 Z miast i wsi województwa; 16.45 Regionalna piosenka miesiąca; 16.50 „Dąbrowa nie jest miastem" — rep.; 17.05 Reportaż z Nowogrodu; 18.50 Felieton M. Jorsta; 19.30 Matysiakowie; 20.00 Transmisja z sali Filharmonii Narodowej w Warszawie koncertu symf.; 22.00 „Trzy po trzy Zespołu Dziewiątka".

PROGRAM TELEWIZYJNY

9.55 Dla szkół; 10.24 „Sobotni wieczór" — film fab. (jugosł.); 17.30 Wiadomości dziennika; 17.35 Dla dzieci; 18.15 „Rekwizyt" — z cyklu „Jak patrzeć na film"; 18.45 Sprawozdanie sportowe; 19.35 Wieczorne rozmowy; 19.50 Dobranoc; 20.00 Dziennik; 20.40 „Franz Kafka" („portrety"); 21.10 „Bo z tą modą..." — progr. rozrywkowy; 22.10 Wiadomości dziennika; 22.20 „Warszawska Jesień 1963 r."; 22.30 „Sobotni wieczór" — film fab. (jugosł.) dozw. od 16 lat.

W NIEDZIELĘ

PROGRAM I

7.20 Muzyka; 8.30 „Przekrój muzyczny tygodnia"; 9.05 „Fala 56"; 9.30 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10.00 Dla dzieci; 10.20 Koncert życzeń; 11.40 „Energiczny karzeł" — aud.; 13.00 „Niedzielny kiermasz muzyczny"; 13.40 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 14.30 W Jezioranach; 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 „Klub 60" — „Niedyskrecja Sherlocka Holmesa" — słuch.; 17.10 Muzyka taneczna; 18.30 „Dobry wieczór, srebrny ekranie"; 19.05 „Zespół Dziewiątka"; 20.30 Matysiakowie; 21.00 Grają ork. taneczne i rozrywkowe.

PROGRAM II

7.50 Muzyka; 8.35 „Radio-problemy"; 8.50 Koncert solistów; 9.30 **Miniatury literackie**; 10.30 „Aktorskie szczęście" — fragm. pow. W. Mackena; 11.20 „Zespół Dziewiątka"; 11.40 Słuchamy muzyki ludowej; 12.10 Poranek muzyki popularnej; 13.30 Moskwa z melodią i piosenką; 14.00 „Karol dawca szczęścia" — aud. słow.-muz.; 14.30 Melodie taneczne; 15.00 Dla dzieci; 16.30 Koncert chopinowski; 17.05 Fel. na tematy międzynarodowe; 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie"; 19.30 „Rewia piosenek"; 20.00 Transmisja z sali Filharmonii Narodowej koncertu symf.; 22.20 **Lokalne wiadomości sportowe**; 22.55 „Zaproszenie do tańca".

PROGRAM TELEWIZYJNY

9.00 TV Kurs Rolniczy; 9.55 Program dnia; 10.00 Dla dzieci: „Niedzielni goście" — widowisko lalkowe; 13.25 Program dnia; 13.30 „Mały windziarz" — film fab. franc.; 14.30 „Przygody dziwnego psa Huckleberry" — film; 15.00 „Niedzielna Biesiada"; 16.00 Dla dzieci „Teatrzyk w koszu" — „Parada egoistów"; 16.40 „Wielka gra" — teleturniej; 17.40 „Miks"; 18.30 Sprawozdanie sportowe; 19.50 Dobranoc; 20.00 Dziennik; 20.30 „Warszawska Jesień"; 21.00 „Kwadrans recenzenta"; 21.15 „Sportowa niedziela"; 21.45 „Warszawska Jesień"; 22.00 Konkurs Tańca Towarzyskiego.

— WYCIĄGA JEDNĄ PO DRUGIEJ, NA PEWNO FACET MA TU DUŻE CHODY!
Rys. K. Mozolewski

Bohaterowie dnia

O tym, że nie można oczekiwać na wdzięczność potomnych przekonali się dwaj Szwedzi, których nazwiska przez jeden dzień znajdowały się na ustach wszystkich. Dwaj kelnerzy hotelu w Kungsbacka rozpoznali pewnego dnia poszukiwanego od dawna przez policję bandytę i oddali go w ręce policji. Obecnie jednak obaj przykładni pomocnicy policji siedzą sami za kratkami, kiedy bowiem ich zdjęcia ukazały się na tytułowej stronie dzienników, jeden z funkcjonariuszy służby kryminalnej rozpoznał w nich „stałych klientów" policji poszukiwanych za drobne kradzieże.

Przedsiębiorczy braciszek

Brat znanego francuskiego piosenkarza J. Hallyday'a postanowił trochę zarobić. W tym celu pociął na kawałeczki prześcieradło, na którym miał zaszczyt spać jego wielki brat i sprzedał je angielskim wielbicielom śpiewaka po 9 szylingów za skrawek. Rozentuzjazmowane podlotki w mig rozchwytały „drogocenne" szmatki, a pomysłowy braciszek wrócił do hotelu bogatszy o kilkaset funtów szterlingów. (wp)

„Nasza świetlicowa to publiczne źródło kultury".

*

„Zostałem całkowicie podupadnięty przez krowę, jałówkę, konia i pryszczycę".

*

„Ludzie powinni wchodzić do świetlicy poprzez estetykę wnętrza".

*

„Ob. x wykończył domek jednorodzinny i żonę".

*

„Kierowca wjechał samochodem do rowu, który został skrzywiony".

Z listów do Redakcji wybrała: (k)

Utrzymuje ją pies

Gdy w Anglii głoduje człowiek, nikogo to nie wzrusza i nie interesuje. Gorzej, gdy głoduje zwierzę. Wtedy natychmiast znajdują się obrońcy. Doświadczyła tego na sobie p. Wheeler. Po śmierci męża została bez żadnych środków do życia. Musiała na stare lata zarobić na utrzymanie swoje i jedynego przyjaciela, jaki jej pozostał — psa. Nic dziwnego, że oboje często głodowali. Wiadomość o tym dotarła do Ligi Ochrony Zwierząt, która oskarżyła biedną wdowę o znęcanie się nad zwierzęciem. Na szczęście sędzia rozpatrujący tę sprawę okazał pełne zrozumienie dla p. Wheeler i jej ulubieńca. Polecił, by Liga Ochrony Zwierząt wciągnęła psa na oficjalną listę zapomóg. Dziś wdowa, a właściwie pies otrzymuje zapomogę, dzięki której oboje mogą od biedy przeżyć.

(wp)

„Skarb Rommla"

Czy słynny „skarb Rommla" znajduje się zatopiony u wybrzeży hiszpańskiego miasta Alicante? Pytanie to powstało w związku z oświadczeniem hiszpańskiego płetwonurka M. Vicedo, że w pobliżu Calpe odnalazł on na dnie morza, na głębokości 75 m, niemiecki okręt podwodny z czasów drugiej wojny światowej. Dodał on, że ma pewne informacje wskazujące, iż okręt ten przewoził rzeczony skarb.

Imponująco wygląda zawój na głowie tego górala. Zdjęcie zrobiliśmy w południowej Serbii w krainie Szziptarów. Szziptarskie nakrycie głowy jest oryginalne i zarazem uniwersalne w zastosowaniu. Chroni przed słonecznym skwarem w lecie, przed chłodem w zimie. Dodatkowo może być użyte jako lina podczas pokonywania górskich przełęczy. Na koniec według starodawnego zwyczaju używane jest jako całun, w który zawija się ciało zmarłego. Zawój zrobiony jest z mocnej białej tkaniny i ma długość 7 do 9 metrów. (f)

Zgodnie z zapowiedzią podajemy dalsze ciekawostki wybrane z książki pt. „Tysiąc lat techniki polskiej". Jednocześnie zachęcamy do przeczytania tej ciekawej książki.

MOST W POWIETRZU ZBUDOWANY

W poprzednim „G. O" wykazywaliśmy, że Polacy 1000 lat temu w rozwoju techniki nie pozostawali daleko w tyle za innymi krajami. Mało kto wie dzisiaj, że pod Grunwaldem Polacy zbudowali... most pontonowy. Był to tzw. most łyżwowy, rozbierany, przy czym poszczególne przęsła umieszczono na łodziach. Most ten ustawiono na Wiśle pod Czerwińskiem, co umożliwiło przeprawienie na drugi brzeg wojsk wraz ze sprzętem. Przed bitwą wielki mistrz krzyżacki Ulrich von Jungingen wypytywał się o most „który, jak mówią, Polacy na powietrzu zbudowali". Gdy mistrzowi potwierdzono prawdziwość tych wiadomości miał odpowiedzieć: „Bajki to są, w niczym do prawdy niepodobne". Skutki owego lekceważenia postępu technicznego okazały się dla Krzyżaków bardzo żałosne.

SKRZYDLATY MNICH

Okazuje się, że my również mieliśmy swego Ikara. Łukaszowi Piotrowskiemu, profesorowi krakowskiemu z XVII wieku przypisuje się m. in. udane loty z wieży w czasie przedstawień teatralnych. Drugim legendarnym polskim Ikarem miał być „skrzydlaty mnich" Cyprian żyjący w XVIII wieku, który latał w Tatrach ze szczytu Trzech Koron. Posądzono go później o kontakty z szatanem. Skrzydła, z pomocą których dokonywał lotów podniebnych, uroczyście spalono na rynku w Kieżmarku Spiskim.

LATAJĄCY SMOK

Innym polskim pionierem lotniczym, ale już nie legendarnym, był Tytus Liwiusz Boratyni, zresztą człowiek rozległej wiedzy. Miał on zbudować machinę latającą w kształcie smoka z kilkoma parami ruchomych skrzydeł. Ogon smoka służył jako ster, a ze skrzydeł w czasie lotu można było tworzyć coś w rodzaju spadochronu. Niestety, mimo wieloletnich trudów konstruktora, smok nigdy nie wzleciał w powietrze. Marzenia Boratyniego o 12-godzinnym locie z Warszawy do Konstantynopola pozostały w sferze fantazji.

POLECIELI...

Skoro już jesteśmy przy próbach lotów podniebnych warto chyba wspomnieć o „Gazecie Warszawskiej" z 8 października 1783 roku, która wszem wobec donosiła z Paryża:

„Mamy świeży wynalazek, który Zwierzchowność tutejsza osądziła za rzecz przyzwoitą podać do wiadomości publicznej, zabiegając próżnym strachom, które by nowość rzeczy sprawić mogła między pospólstwem. Rachując różnicę ciężkości między powietrzem nazywanym „palącym się" (tzn. wodorem — G. O.) i powietrzem naszej atmosfery, docieczono tego, że wielka jaka kula z lekkiej materyi, napełniona tym powietrzem „palącym się", powinna sama przez się podnieść się w niebo i póty coraz wyżej lecieć, póki oba te powietrza nie będą w równej wadze, co być nie może, chyba w wielkiej wysokości. Pierwsze tego doświadczenie uczynione było w Langwedocji, w powiecie Vivarais, w mieście Annoniaku, od samych wynalazców Panów Montgolfier". (ś)

— Nareszcie — polecieli...

Nasze dzieci

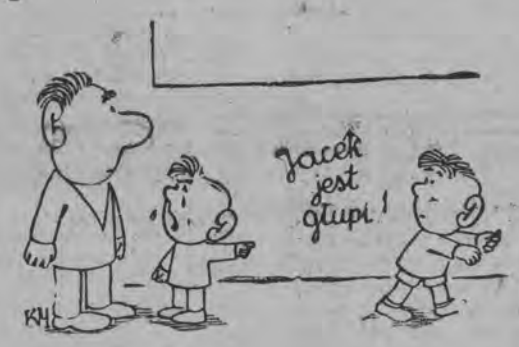

— TATA, ON MNIE KRYTYKUJE!
Rys. K. Mozolewski

Żołnierz też człowiek

Co powinien robić żołnierz stojący na warcie? Mieć oczy i uszy otwarte na wszystko. Nic więc dziwnego, że młody francuski wartownik z uwagą przypatrywał się czynnościom 17-letniej córki oficera, która przy niezasłoniętych oknach rozbierała się i układała do snu. Narażony na pokusę żołnierz chrząkał i kaszlał, ale dziewczyna albo nie słyszała, albo nic sobie nie robiła z obecności wartownika. Gdy w całym domu pogasły światła, chłopak wlazł przez okno i podszedł do łóżka śpiącej. Napadnięta podniosła wrzask i spłoszony amant uciekł. Niestety, dziewczę krzyczało w dalszym ciągu, w związku z czym służbista-wartownik zarządził alarm. Poszukiwania nie przyniosły żadnego rezultatu. Nazajutrz, ku zdumieniu wszystkich wyszedł rozkaz, że żołnierze stawią się na ranny apel tylko w spodniach. Dziewczyna zeznała, że napastnik powinien mieć na ramieniu ranę od ugryzienia. I rzeczywiście na ramieniu wartownika znaleziono potężny siniak i ślady zębów. Francuzi mają na ogół zrozumienie dla tego rodzaju spraw, dlatego też wartownik odpowie przed sądem tylko za... pozostawienie broni bez opieki. Dziewczynie polecono zawiesić na oknach gęste zasłony. (wp)

— MNIE KLĄĆ NIE WOLNO, A IM WOLNO?!
— TO LITERACI, ONI NIE KLNĄ, ONI POLEMIZUJĄ!
Rys. K. Mozolewski

Małe przestaje być małym, jeśli jest częścią wielkiego.

*

Niech nowe będzie dobre nie przez to, że jest nowe, lecz przez to, że jest dobre.

*

Trzeba mieć mocny kręgosłup, żeby nie być sztywnym.

*

Jeden jest młody przy sześćdziesiątce, drugi przy latach dwudziestu jest stary. Do młodości też trzeba dojrzeć.

JAN WŁODEK

POZIOMO: 1) obchodzi imieniny 1 lipca, 6) pół kobiety plus pół ryby, 11) olejek różany, 12) nieludzki głos, 13) halucynacja, 14) prowadzą go zakochani, 15) popularny ongiś przebój piosenkarski, 16) modlitewny „przystanek", 17) staropolski tytuł grzecznościowy, 18) zaleta, 21) marka znanych ciągników, 23) ubiór, okrycie, 25) alarm geofizyczny, 26) jar, wąwóz, 28) służy do rozpinania żagli na statku, 31) to, co starają się utrzymać panie, 34) czas wolny od zajęć, 37) pierwszy pechowy lotnik, 39) uskrzydlony nagi bobasek, 40) uniżenie, 41) ocena lub pismo dyplomatyczne, 42) ischias, 43) miasto w zach. Rumunii, 44) może być nabłonkowa, łączna, mięśniowa, 45) płaski drąg metalowy.

PIONOWO: 1) danina, 2) najmniejsza cząstka pierwiastka chemicznego, 3) płacz i zgrzytanie zębów, 4) ojczyzna szacha, 5) imię słynnego dżentelmena-włamywacza, 6) nagła zmiana kierunku ruchu, 7) italska Warszawa, 8) wzruszenie, wrażenie, 9) powieść E. Zoli, 10) rzadkie imię żeńskie (piąta litera: d), 18) jeden ze sposobów pływania, 19) morze mu nie zaimponuje, 20) insecze dychawica, 22) niekrótki okres czasu, 24) as, 26) gra sportowa, polegająca na podbijaniu kijem lanej piłki gumowej, 27) zajęcie (pali się w rękach), 29) kuzynka wróbla, 30) długa mowa-trawa, 32) leninowska gazeta, 33) sytuacja bez wyjścia, 35) atak szału, któremu ulegają nałogowi palacze haszyszu, 36) wyspy u zachodnich wybrzeży Irlandii, 37) malajska chusta na głowę, 38) koń pełnej krwi.

HALLES

Rozwiązania należy nadsyłać w terminie tygodniowym. Do rozlosowania wartościowe książki.

Za bezbłędne rozwiązanie krzyżówki z nr 212 nagrody wylosowali: **Józef Sadowski ze Szczuczyna, pow. Grajewo, Marek Trokenheim z Białegostoku, Józef Gay Golanowski z Łomży, Teresa Rawińska z Janowa, pow. Sokółka i Alina Zduniak z Białegostoku.**

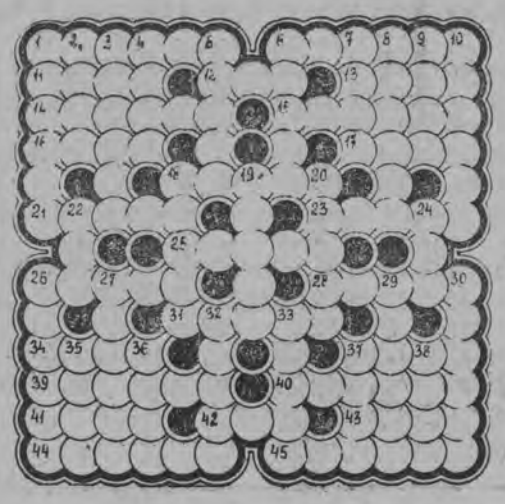

460

ROBERT SZTILMARK

SPADKOBIERCA Z KALKUTY

— Wprost od milorda, mister Lins. Bardzo pilna sprawa... Niech pan słucha uważnie...

W kwadrans potem Lins siedział już w siodle. W zanadrzu byłego sierżanta podzwaniały cichutko... instrumenty jego profesji. Zaufany milorda mister Wiliam Lins spieszył na wezwanie swego patrona, lecz jego twarz nie wyrażała bynajmniej uczuć heroicznych. Malowała się na niej troska i najwyższe niezadowolenie.

*

...Tymczasem czarny jeździec w habicie i szerokim kapeluszu, prowadząc z sobą luzaka, dotarł do zacisznego domku frau Taube przy Gardenroad. Uwiązał oba konie przy płocie, wszedł do ogródka i widząc wąską smugę światła padającą przez szparę w jednej z okiennic, zapukał w to okno. Po chwili drzwi domku otworzyły się i na ganek wyjrzał młody człowiek. — O tej porze? Mój Boże, co jest z Izabelą?

— Mister Riland — odparł szeptem mnich — niech pan będzie spokojny, siostra pana znajduje się w bezpiecznym schronieniu, w mojej kaplicy, pod opieką pańskiego przyjaciela Reginalda Murraya.

— Więc co się stało, ojcze Benedykcie?

— Sir, w Chansfieldzie potrzebny jest natychmiast prawnik, który mógłby dopełnić formalności zapewniających moc prawną pewnemu bardzo ważnemu dokumentowi.

— Czemu nie może tego zrobić mister Morton?

461

— On sam podpisał ten papier w charakterze świadka. Toteż jego podpis musi być uwierzytelniony. A co najważniejsze, drogi mister Charles, chcę panu dać możliwość... przeczytania tego arcyważnego dokumentu.

— Ach tak! Dziękuję, ojcze Benedykcie. Możemy zaraz jechać.

— A nie chciałby pan zapowiedzieć służącemu, że wyjeżdża pan za miasto, Charles?

— Ojcze Benedykcie, ze względów ostrożności proszę mnie nazywać wyłącznie Leo Noel-Abrahams... W tej chwili jestem sam w domu, wysłałem służącego do portu.

— No cóż, wobec tego nie traćmy czasu! Niech pan nie zapomni o pieczęciach i firmowym papierze, mister Noel Abrahams. Cały Chansfield oczekuje pana z wielką niecierpliwością.

Młody człowiek wrócił do wnętrza domu. W ciemnej sieni szepnął do ucha drugiemu mężczyźnie:

— Mister Went, jadę do Chansfieldu. Słyszał pan moją rozmowę z jezuitą?

— Słyszałem, Charles! Widocznie akcja w Chansfieldzie zbliża się do punktu kulminacyjnego. Niech pan pozdrowi naszego kapitana... i... trzymajcie się mocno, Charles!

Młody człowiek zszedł ze schodów niosąc w ręce torbę z papierami. Mnich już odwiązał konie. Adwokat lekko wskoczył na siodło.

— Jedzie ksiądz ze mną?

— Nie, mój synu, czeka mnie jeszcze coś bardzo pilnego — muszę udzielić ostatniego namaszczenia umierającemu. Niech pan jedzie sam, to dobry koń, o świcie powinien pan być w Chansfieldzie. Dokument musi być gotów na rano, gdyż jeszcze jutro zostanie wysłany do Italii. Szczęśliwej drogi, mój synu! Rano ja też przyjadę do Chansfieldu.

— Do rychłego zobaczenia, ojcze. Proszę dodać otuchy Izabeli i Reginaldowi!

— Niech się pan o nich nie martwi. Za parę godzin będą już oboje... daleko, mój synu!

Ojciec Benedykt bez pośpiechu odjechał w stronę swej kaplicy. Port był jeszcze pogrążony we śnie. W liliowo-modrym brzasku rysowały się mgliście sylwetki okrętów na redzie i przy nabrzeżu. Mnich odszukał wzrokiem

462

miejsce, gdzie leciutko kołysała się na fali „Santa Rosa" i uśmiechnął się drwiąco... O nie, ten okręt nie zaliczy w poczet swych pasażerów ani Izabeli, ani Reginalda...

Jezuita wprowadził konia do ogródka i cichutko zawołał na swego służącego. Ten zajął się koniem i po chwili wszedł za ojcem do kaplicy. Panowała tu jak zwykle cisza i spokój. Mnich wskazał oczami na podziemie.

— Oni... są tam?

Gregory w milczeniu skinął głową.

— Co oni robili i mówili, Gregory?

— Szeptali coś między sobą... Miss bardzo płakała, a on... całował ją.

— Idziemy do nich. Świt się zbliża...

Brzęknęły zasuwy, drzwi się otworzyły i ojciec Benedykt znalazł się w podziemnym schronie. Gregory przystanął na schodkach, czekając na rozkazy.

— Moje dzieci — zaczął z przejęciem jezuita — wracam właśnie z Chansfieldu. Strach co się tam dzieje. Charles błaga, abyście koniecznie dziś wyjechali. Czy nadal trwasz w swym zamiarze, Izabelo?

— Postanowienie miss Riland jest nieodwołalne — odpowiedział za Izabelę Reginald Murray. — Kiedy „Santa Rosa" podnosi żagle?

— Dziś w południe. Izabelo — zwrócił się mnich do przebranej dziedziczki Chansfieldu — tu jest bardzo zimno. Może łyk wina? To by cię ogrzało i pokrzepiło, moje dziecko! — I nie czekając na odpowiedź Izabeli, rzucił służącemu: — Proszę przynieść trochę wina i coś do zjedzenia dla miss Riland. Tylko prędzej. Ci młodzi ludzie zrobili wiele mil konno od szosy bałtońskiej do traktu na Newcastle a potem niemało przeszli piechotą, porzuciwszy konie, prawda moje dzieci?

Gregory oddalił się i wrócił po chwili z pękatą karafką czerwonego kościelnego wina, dwiema szklaneczkami i talerzem sandwiczy. Postawił to wszystko na stole i wyszedł. Ojciec Benedykt uczynił porozumiewawczy gest, że wszystko będzie dobrze i wyszedł za nim. Sam zaryglował drzwi i wydostawszy się na górę razem z Gregorym zasunął na miejsce żelazną płytę.

(Ciąg dalszy nastąpi)